

Wydawnictwo Miejskie

**GAZETA
ŚREMSKA**

**...jak KARNAWAŁ
to KARNAWAŁ !**

modelka : Iza Kopaniszer
makeup : Monika Michałowicz
photo & design Mariusz Dziuba



GAZETA ŚREMSKA

W prenumeracie tańsza i dostępna bez wysiłku.

Prenumerata roczna - 11 numerów w cenie 10 egzemplarzy

Wpłaty w wysokości 15,00 zł prosimy kierować na rachunek:
MUZEUM ŚREMSKIE, ul. Mickiewicza 89, 63-100 Śrem
Konto: WBK SA O/ŚREM 10901405-100058-128-00-0

KAŻDY z prenumeratorów otrzyma koszulkę firmową gazety.

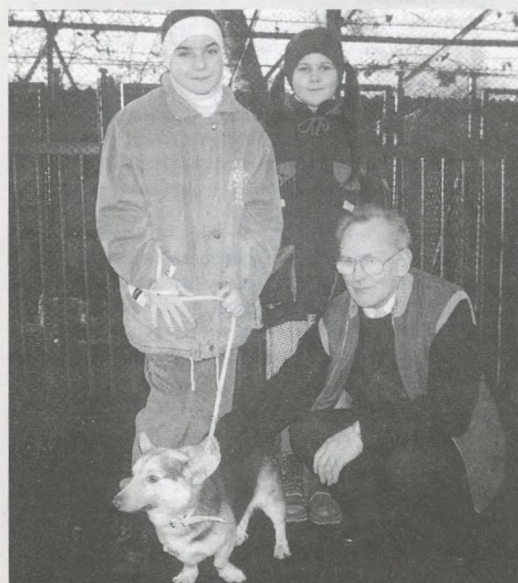
W numerze lutowym:



Szwedzki turniej..... 3



Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w Śremie!!! 6



Mikuś 12



W Laponii 16



Pomnik żołnierzy radzieckich... 24



scena kameralna
Relax

**Scena Kameralna Relax
przestaje istnieć 26**

Uwłaszczenie w Śremie

Grunty gminne jako część mienia komunalnego

Jedną z istotnych grup majątku będącego integralną częścią mienia komunalnego są grunty z jego częściami składowymi tj. budynkami i urządzeniami. W grupie tej ze względu na sposób użytkowania można wyróżnić:

1) Grunty będące w użytkowaniu wieczystym:

- tereny budownictwa mieszkaniowego jednorodzinnego w rejonie Osiedla Helenki I, II, III, w rejonie ul. Długiej, ul. Kosynierów i ul. Glinki;

- tereny budownictwa wielorodzinnego - tj. Osiedle Helenki - jedn. A Osiedle Jeziorany, osiedle przy ul. Poznańskiej, osiedla przy ul. Nowa Strzelnica i przy ul. Wojska Polskiego;

- tereny działalności gospodarczej tj. działki rzemieślnicze w rejonie ulic - Przemysłowej, Narzędziowej, Zakład Remontowo-Budowlany Spółdzielni Mieszkaniowej - rejon ul. Staszica, Spółka Mi-Bud w Śremie, Spółka Va-Po, Spółdzielnia Usług Wielobranżowych, Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe, PSS - „Społem” (część), Spółdzielnia Pracy „Włókniarz”, SKR-Śrem (część), nieruchomości po zlikwidowanym Państwowym Ośrodku Maszynowym (część), Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” (na wsiach), nieruchomości w rejonie ulic - Kilińskiego, Grunwaldzkiej i Długiej;

- zespoły garażowe.

2) Grunty będące w użytkowaniu:

- nieruchomości użytkowane przez spółdzielcze podmioty gospodarcze, które nie zostały jeszcze uwłaszczone tj. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” (miasto), Spółdzielnia Kółek Rolniczych (miasto),

- nieruchomości użytkowana przez stowarzyszenia, tj. TKKF „Sokół” i Bractwo Kurkowe.

3) Grunty administrowane przez Towarzystwo Budownictwa Społecznego - tj. komunalne osiedla mieszkaniowe - rejon ulicy Ogrodowej, Powstańców Włkp., Kochanowskiego, Mickiewicza i pojedyncze nieruchomości na Osiedlu Jeziorany i w starej części miasta oraz nieruchomości zabudowane pawilonami handlowymi i usługowymi w rejonie ul. Zamenhofa i ul. Grota Roweckiego.

4) Grunty stanowiące zasób gruntów komunalnych na które składają się:

- grunty będące w najmie i dzierżawie (tj. część nieruchomości po zlikwidowanym POM-ie, część obiektów po zlikwidowanych zakładach szkolnych, tereny uprawiane rolniczo we wsi Orkowo, Niesłabin, Zbrudzewo, tereny planowanej zieleni nad zalewem we wsi Psarskie oraz inne niewielkie fragmenty terenów pod drobne uprawy warzywne, handel i usługi),

- grunty administrowane przez P.G.K. i M. (teren mogielnika w Mateuszewie, wysypisko śmieci w Górze, cmentarz komunalny, targowisko),

- nieruchomości po byłych warsztatach szkolnych,

- tereny zielone, lasy,

- tereny zalewowe i pod wodami,

- tereny przeznaczone w planie pod budownictwo mieszkaniowe jedno i wielorodzinne oraz tereny przeznaczone pod działalność gospodarczą przygotowane do zbycia,

- tereny przeznaczone pod budownictwo mieszkaniowe i inne - nie przygotowane do zbycia.

5) Grunty zajęte pod drogi, ulice, place oraz parkingi.

6) Grunty będące w zarządzie:

- nieruchomości zarządzane przez jednostki organizacyjne gminy tj. przedszkola, biblioteki, żłobek, Muzeum Śremskie, Śremski Ośrodek Kultury, Śremski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Ośrodek Pomocy Społecznej.

Do obiektów i urządzeń stanowiących integralną część nieruchomości komunalnych zaliczamy:

- budynki mieszkalne: administrowane przez TBS

- obiekty przedszkolne: będące w zarządzie poszczególnych jednostek

- Ośrodek Kultury

- kino „Słonko”

- Obiekty Śremskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, w tym obiekty w parku Miejskim, obiekt sportowy HCP

- obiekty po zlikwidowanym POM-ie

- budynek Ośrodka Pomocy Społecznej

- obiekty zlikwidowanych warsztatów HCP przy ul. Kilińskiego

- infrastruktura cmentarza komunalnego

- budynek Muzeum Śremskiego

- budynek żłobka

- szalety miejskie

- budynki i urządzenia oświatowe

- obiekty i urządzenia administracji samorządowej

- infrastruktura drogowa

- obiekty i urządzenia będące w dyspozycji sołectw.

Wykaz powierzchniowy nieruchomości komunalnych w grupach władania wg stanu na koniec roku 1997 przedstawia poniższa tabela.

W przeważającej części nieruchomości wykazane powyżej przejęte zostały przez gminę Śrem w trybie komunalizacji mienia Skarbu Państwa, na podstawie decyzji administracyjnych Wojewody Poznańskiego. Sposób zagospodarowania terenów komunalnych wskazuje, iż służą one przede wszystkim realizacji ustawowych i statutowych zadań przypisanych gminie jako zadania obowiązkowe. Tereny, spośród wyżej wymienionych, przeznaczone na cele działalności gospodarczej umożliwiają gminie kreowanie rozwoju przestrzennego i gospodarczego, stanowiąc jednocześnie istotne źródło dochodów budżetowych.

Donat TOMCZAK

Kierownik Wydziału Gospodarki Gruntami

Polożenie	Użytkowanie wieczyste w m ²		Użytkowanie w m ²		Administrowanie				Zarząd (w m ²)	Powierzchnia (m ²)
	miesz.	gosp.	miesz.	gosp.	STBS	Zasoby	Drogi utw.	Drogi nieutw.		
Razem wieś	3391	47997	12800	0	4860	978163	377733	2547952	363632	4336528
Razem Śrem	789903	470620	12558	74686	86728	3538792	260540	183413	227492	5644786
Razem gmina	793294	518617	25358	74686	91642	4516955	638273	2731365	591124	9981314

Szwedzki turniej

W dniach od 25 do 30 grudnia '97 w szwedzkiej miejscowości KARLSKRONA odbył się tradycyjny halowy turniej piłkarski krajów nadbałtyckich. Uczestnikami byli młodzi piłkarze z Danii, Litwy - Klaipedy, Rosji - Kaliningradu i Polski.

Gospodarze - Klub Sportowy Lyckeby Golf i Gazeta Blekinge Läns Tidning dokonali podziału na kategorie wiekowe 10, 12, 14, 16 i starsi. W turnieju brały udział drużyny

rzyniak po 2, Zbigniew Kaźmierczak, Maciej Stężycki i Patryk Szydłowski po 1.

Zdobywcy bramek i Mateusz Błaszczyk - bramkarz i Przemysław Klak to reprezentanci SZS UKS Śrem. Pamiątkowe zdjęcie w koszulkach Wydawnictwa Miejskiego - Gazety Śremskiej jest zarazem dowodem podziękowania za ofiarowane koszulki.



Radość natomiast panowała w zespole SKS-TPS z Poznania. W rozgrywkach grupowych zajęli 2 miejsce, 2 mecze wygrane, 1 przegrany, bramki 2:2, lecz później grali jak w transie, pokonując rywali, doszli do finału, pokonując zespół szwedzki 3:2 zajęli I miejsce.

W nagrodę otrzymali puchar i pamiątkowe medale.

Za pośrednictwem Gazety serdecznie gratulujemy chłopcom i opiekunom SKS-TPS P-ń.

Gratulacje również przekazujemy starszym kolegom biorącym udział w kategorii 16 lat - reprezentantom SZS Warta Śrem i ich opiekunom Pawłowi Pietrzakowi za zajęcie II miejsca.

Điękujemy Szkolnemu Związкови Sportowemu Śrem za wytypowanie UKS Szóstka-Strzelec Śrem na turniej, za zorganizowanie wyjazdu, za pomoc materialną, Firmie Strzelec za transport, Kupcom ze Starego Targowiska Jeziorany za ofiarowane dresy, Odlewni Żeliwa SA za koszulki i czapeczki.

*W imieniu drużyny Orlików
opiekun Andrzej BARANIAK*

Foto autora

chłopców i dziewcząt, Halowa piłka jest bardzo popularna w Szwecji, stąd też liczny udział zespołów dziewczęcych.

W kategorii 10-latków Szkolny Związek Sportowy - Śrem reprezentowali członkowie Uczniowskiego Klubu Sportowego Szóstka - Strzelec Śrem.

37 drużyn - 2 zespoły z Danii, 2 z Polski i 33 szwedzkie podzielone zostały na 9 grup. Młodzi adepci piłkarscy ze Śremu mieli w swojej grupie za przeciwników zespoły szwedzkie - wygrywając 3 mecze i tak 2:1, 8:1 i 9:0.

I miejsce w grupie, dużo radości, a później... łzy, smutek i żal.

W meczu o zakwalifikowanie do dalszych gier niespodziewana porażka 3:1, prowadząc 1:0 po bramce Dawida Bajka.

Nadmienić warto, że w meczu w grupie pokonali Szwedów 2:1, rewanż okazał się bardzo bolesny. Wyeliminowanie z turnieju, stąd ten żal, łzy i smutek chłopców i opiekuna.

Bramki zdobyli: Dawid Bajek - 4, Błażej Wyrzykiewicz - 3, Arkadiusz Małyszek i Piotr Waw-



Śrem dla powodzian - cz. II

Tragedia powodzi, która spotkała teren południowej Polski dokonała wielkich spustoszeń terenów rolnych, jak i rodzin, zniszczyła obiekty użyteczności publicznej między innymi szkoły, szpitale, dobytek firm, zasoby rolne. Społeczeństwo naszego miasta nie pozostało obojętne na tragedię i potrzeby południowego regionu Polski.

Już w pierwszych dniach tragedii zorganizowano punkty, gdzie prowadzono zbiórkę najpotrzebniejszych artykułów żywnościowych, chemicznych, odzieży.

W Szkole Podstawowej nr 5 w Śremie w godzinach od 8.00 do 20.00 przyjmowano każdą pomoc, która była niezbędna, a więc wodę mineralną, mleko w proszku, mąkę, cukier, ryż, makaron, kaszę, konserwy, środki czystości, proszki do prania, pieluchy, świece, papier toaletowy, słodycze, herbatę i środki opatrunkowe. Duże ilości odzieży zebrali na „starym targowisku” związkowcy Odlewni Żeliwa Śrem S.A. Dary były selekcionowane, pakowane rodzajami produktów. Wyjeżdżały one do powodzian najbliższym transportem:

1) z 9 na 10 lipca 1997 roku pojechały dwa transporty - z 5000 litrów wody pitnej i z 1 toną mleka w proszku. Transporty (dowóz zapewnił Pan Pyrzyński i Pan Strzelec) dotarły do Urzędu Miejskiego w Opolu. Wodę i mleko zakupiono z funduszu gminnego.

2) 11 lipca 1997 r. pojechał transport z chlebem (2500 sztuk) i wodą pitną. Zakupu chleba dokonano z funduszy gminnych i darowizny Odlewni Żeliwa Śrem S.A. Bezpłatny dowóz zapewnił Pan Strzelec, a dotarł on do Opolu.

3) 15 lipca 1997 roku pojechał transport z chlebem, żywnością, wodą pitną, środkami opatrunkowymi oraz środkami czystości. Transport zorganizowano dzięki ofiarności mieszkańców Śremu i firm: PSS Społem, Apteki Helenki, Spółdzielni Inwalidów WARTA, Spółdzielni WŁÓKNIARZ, ROLIMPEX Śrem, AGRO-MEAT S.A. Śrem, ACRYLMED, CEFARM i wielu innych zakładów i firm. Darmowy transport zapewniła firma SERVIPOL.

4) 17 lipca 1997 r. wyjechał kolejny transport ze środkami czystości, odzieżą ochronną, śpiworami, kocami i pościelą. Kolejny transport zapewniła firma SERVIPOL, a dotarł on do Polskiego Czerwonego Krzyża w Oleśnicy.

5) 4 sierpnia pojechał transport z 5 tonami paszy dla tuczników oraz środkami czystości (dowóz zapewniła firma SERVIPOL). Transport dotarł do Popielowa.

6) 18 sierpnia pojechał transport ze środkami higienicznymi, artykułami chemicznymi, koldrami. Dowóz zapewniła firma Strzelec, a transport dotarł do Popielowa. Popielów to gmina wiejska w województwie opolskim. Tra-

gedia dotknęła ponad 4 tysiące osób, co stanowi prawie 50% ludności gminy oraz 1280 gospodarstw. Całkowicie zalanych zostało: 4 wsie, 2 przysiółki, 3 kolejne mocno podtopione. Powierzchnia gminy to 17,5 tys. ha. Katastroficzną powódź załaza 7,3 tys. ha.

Władze samorządowe gminy Śrem zbierają środki finansowe i materialne by wspomóc mieszkańców gminy Popielów.

Z inicjatywy Piotra Mulkowskiego - dyrektora Szkoły Podstawowej nr 6 w Śremie na wypoczynku w budynku szkoły oraz w domach rodzinnych mieszkańców Śremu przebywało blisko 200 dzieci. Pomoc mieszkańców Śremu oraz śremskich firm była olbrzymia. Wszystkim darczyńcom należą się ogromne podziękowania za okazaną pomoc, otwarte serce i zrozumienie.

Dzięki Zarządowi Odlewni Żeliwa Śrem S.A. w Ośrodku Wypoczynkowym w Ostrowiecznie w dniach od 18 sierpnia do 30 sierpnia 1997 roku przebywało 34 dzieci z gminy Popielów. Wydział Oświaty, Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego zatrudnił opiekuna i ratownika, pokrył koszty dowozu oraz wspomógł program pobytu dzieci. Bardzo aktywne w organizację pobytu włączyły się związki zawodowe działające w Odlewni Żeliwa Śrem S.A. (refundowały wyprawkami szkolne - dresy, obuwie - w kwocie 100 zł dla każdego dziecka).

W miesiącu wrześniu 1997 roku Wydział Oświaty, Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Śremie przekazał placówce oświatowej (Publicznej Szkole Podstawowej w Stobrawie) artykuły szkolne, które zostały zgromadzone dzięki zbiórce w placówkach oświatowych gminy Śrem: ok. 3500 sztuk zeszytów, około 2500 sztuk długopisów, około 200 sztuk piórników, komplety przyborów szkolnych, książki do biblioteki szkolnej, tornistry itp. Ponadto wyjechał transport ze zbożem, oraz ziemniakami (łącznie 25 ton) zebranymi z okolicznych wsi - transport zapewniła firma PeKa-eS. W miesiącu listopadzie za pieniądze zebrane z wpłat na konto dla gminy Popielów Wydział Oświaty, Kultury i Sportu pokrył koszty:

- zakupu mebli dla Publicznej Szkoły Podstawowej w Stobrawie (zalana całkowicie, dzieci uczęszczają do szkoły od listopada br.) - **faktura VAT - 652/97 z dnia 5.11.1997**

roku - 7.169,81 zł; faktura VAT 284/97 z dnia 12.12.1997 roku - 4.800,02 zł,

- pomocy dydaktycznych - faktura VAT 35/5-211 z dnia 8.12.1997 r. - 7.949,49 zł.

- pomocy finansowej na pomoc świąteczną dla powo-
dzian - polecenie przełania na konto Gminnego Ko-
mitetu Przeciwpowodziowego Popielów - 2.500 zł,

- umowy zlecenia - załadunek ziemniaków i zboża
podczas transportu - 240,- zł.

Razem wydatki: 22.659,32 zł

Wpływy do 20.12.1997 roku:

wpływy - 24.760,06 zł

wydatki - 22.659,32 zł

2.100,74 zł

**Stan konta w/g stanu na 20.12.1997 r.:
2.100,74 zł**

słownie: dwutysięczsto złotych 74/100 zł

Nadmieniamy, że Powszechna Szkoła Podstawowa w Stobrawie była całkowicie zniszczona, a ciągłą pracę dydaktyczną rozpoczęła w drugiej dekadzie listopada 1997 roku. Ławki i krzesła przekazała fundacja pomocy ze Szwecji, natomiast zakup pozostałych mebli szkolnych oraz pomocy dydaktycznych (mikroskopy, liczydło prętowe, zeszyty

ćwiczeń z chemii, model oka) odbywał się na podstawie faktur wystawionych na Urząd Miejski w Śremie, potwierdzonych przez Dyrektora Szkoły Podstawowej w Stobrawie z potwierdzeniem wpisu do księgi inwentarzowej.

Rozliczenie kwoty 2.500 zł (dwutysięczsto złotych) nastąpi do 30 stycznia br. (zgodnie z decyzją przelewu).

Ostatni transport wyjechał do Popielowa 2 grudnia 1997 roku (zboże i ziemniaki - łącznie 14 ton) - darmowy transport zapewniła firma SERVIPOL. Ponadto przekazano z konta Komitetu Przeciwpowodziowego 2.500 złotych z przeznaczeniem na paczki świąteczne dla rodzin dotkniętych powodzią z gminy Popielów. Ośrodek Pomocy Społecznej część tegorocznego dochodu ze Świątecznego Talerza Śremu przeznaczył również na pomoc dla rodzin najuboższych z gminy Popielów - środki przekazano na konto Ośrodka Pomocy Społecznej w Popielowie, „SPÓJNIA” Nochowo przekazała do gminy Popielów 4.800 kg buraków o wartości 816 złotych oraz 5.100 kg cebuli o wartości 3.570 zł. Należy podkreślić, że wszystkie transporty odbywały się w oparciu o bezpłatny przewóz, co pozwoliło na pełne wykorzystanie środków.

Nadal można wspomagać osoby dotknięte katastrofą powodzi wpłacając środki na specjalne konto:

WBK S.A. O/ŚREM 10901405-651-128-0400-01

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO w Poznaniu

Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Śremie
ul. Sikorskiego 21 (budynek po byłym POM-ie)

organizuje kursy i szkolenia:

- ☐ komputerowe dla dzieci, młodzieży i dorosłych (trzy stopnie),
- ☐ krawieckie 3-letnie,
- ☐ sekretarek - asystentek szefa,
- ☐ językowe dla początkujących,
- ☐ minimum sanitarnego,
- ☐ z zakresu BHP i ochrony p. poż. na zlec. zakładów pracy i osób prywatnych,
- ☐ spawania elektrycznego, gazowego i w osłonie CO₂,
- ☐ kierowców wózków akumulatorowych i spalinowych,
- ☐ palaczy kotłów centralnego ogrzewania,
- ☐ inne kursy i szkolenia wynikające z aktualnych potrzeb podmiotów gospodarczych.

oraz przyjmuje zapisy:

- ☐ do rocznego zaocznego studium informatycznego,
- ☐ do rocznego zaocznego studium marketingu i biznesu.

OKZ w Śremie, ul. Sikorskiego 21, tel. 28-35-445
w dniach: od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 15.00

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w Śremie!!!

„Ktokolwiek ofiarował choćby jeden grosz, ten zagrał w naszej Orkiestrze, dając dowód, że nie jest mu obcy los polskich dzieciaków.”

To już VI Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, która zagrała także w naszym mieście 4.1.98 r. Myślę, że „w dniu latających nad nami Aniołów” otworzyliśmy nasze serca i dorzuciliśmy do oznakowanego czerwonymi serduszkami pudełeczka - skarbonki, choćby ten jeden grosz. Dla przypomnienia dodam, że Wielka Orkiestra założona przez Jurka Owsiaaka ratuje już od 1983 r. życie tysiącom dzieci w Polsce, poprzez fundowanie sprzętu medycznego dla szpitali w całym kraju.

W 1993 r., odbył się I Finał poświęcony kardiologii dziecięcej (zakupiono sprzęt dla 11 ośrodków kardiologicznych)

1994 r. - II Finał - sprzęt dla 369 SZPITALI NOWORODKOWYCH

1995 r. - III Finał - poświęcony onkologii dziecięcej (sprzęt dla 28 szpitali i klinik onkologicznych)

1996 r. - IV Finał - zakupiono sprzęt dla 115 szpitali chirurgii urazowej dzieci oraz dla 147 stacji Pogotowia Ratunkowego.

1997 r. - V Finał - Jubileuszowy poświęcony tak jak pierwszy kardiologii dziecięcej.

1998 r. - VI Finał pod hasłem „Bądź wieczny”, dla ratowania życia dzieci poszkodowanych w wypadkach drogowych. Za pieniądze zebrane w tym roku zakupiony będzie sprzęt medyczny dla Pogotowia Ratunkowego, Górnicego, Wodnego, a szpitale wzbogacają się m.in. w: respiratory, rentgeny, środki znieczulające. Dlaczego w tym roku, tak jak dwa lata temu, cały dochód Orkiestry poświęcony będzie chirurgii urazowej?

Odpowiedź jest prosta. Zły stan polskich dróg, brak szlaków rowerowych i nieostrożność kierowców, czasami też bezmyślne przebieganie przez ulice dzieciaków powodują, że pod kołami samochodów, giną nie otrzymując właściwej pomocy dzieci, które można by było uratować. „Takie wydarzenia jak powódź - mówi Jurek Owsiaak - uzmysłowiły nam jak bardzo tego sprzętu ratowniczego braku-

je”. Relacje z wydarzeń w poszczególnych miastach przekazywała nam telewizyjna Dwójka oraz Program 3. To co działo się w Śremie, mogliśmy zobaczyć wychodząc z naszych domów.

Już od rana - godz. 8.00 - chodzili po ulicach oznakowani wolontariusze. Ich identyfikatory opatrzone były hologramowym serduszkami, pieczęcią Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, danymi osobistymi oraz zdjęciami zbierającego. Aby uniknąć jakichkolwiek pomyłek, oszustw, w tym roku puszkę zastąpiono pudełkiem, w każdym mieście tak samo wyglądającym. Są tacy wśród nas, którzy Wielką Orkiestrę uznają za zebranię. Widząc wolontariuszy przechodzą na drugą stronę, inni sarkają, śmieją się albo wzdrigają ramionami. To dziwne, ale zauważyłam uczestnicząc w wielu charytatywnych imprezach na terenie Śremu jak np.: Świąteczny Talerz, Kwesta Wielkanoćna, czy właśnie w Orkiestrze Jurka Owsiaaka, że ci najbardziej dają najwięcej. Nie tylko pieniądze, dają też uśmiech. W Orkiestrze na terenie całego kraju uczestniczyło 70 tys. osób, na terenie Śremu zaangażowanych było około 100 chętnych. Głównie w zbieraniu pieniędzy udział brała młodzież ze Śremu i okolic. Pieniądze przynoszone były do Klubu „Relax”, gdzie panie z śremskiego banku przeliczały je. Trzeba zaznaczyć, że kwestująca młodzież, robiła to bezinteresownie, będąc cały dzień na nogach zbierała pieniądze, pomagała w przygotowaniu imprezy, w roznoszeniu sztucznych ogni na Świątelniku Do Nieba. Mimo wszystko, wspaniale się bawiła, jednocześnie się z Jurkiem Owsiaakiem. W tym radosnym, ciepłym dniu „dobre Anioły” - rozsiewały MIŁOŚĆ, PRZYJAŹŃ, MUZYKĘ - 3 główne idee Orkiestry. Ktokolwiek dorzucił swe serce dla tej charytatywnej imprezy, dał tym wyraz, że nie jest mu obojętne bicie chorych serc naszych dzieci. Przez cały dzień młodzież zbierała pieniądze po całym Śremie; Jeziorany, Helenki, Stare Miasto. Puszka dociera także na wieś, dzięki wolontariuszom jeżdżącym w specjalnie przygotowanym

samochodzie z megafonami. Przed Orkiestrą w piątek w czasie rozdawania identyfikatorów główny organizator śremskiej Orkiestry - Grzegorz Pawlak powiedział: „Prosiłmy dobrych Aniołów, aby w niedzielę nie padał deszcz i nie wiał zbyt duży wiatr”. Niebo ulitowało się nad nami.

Restauracja „Marlena” na Placu 20 Października sponzorowała ciepłą herbatę śremskim wolontariuszom. Dziękujemy wszystkim, których nie wymieniałam, jednakże przyczynili się do zorganizowania i uświetnienia tej imprezy. O godz. 14.00 wejściem dziecięcej żakiny na stare targowisko rozpoczęła się druga część Orkiestry w Śremie. Mnóstwo ludzi właśnie wtedy opuszczało swe domy, aby popatrzeć na różne atrakcje, podrygiwać w rytm muzyki Disco Polo grupy: Holiday lub Braci Szydłowskich. Myślę, że wielką niespodzianką był Wielkopoleanin zaprzyjaźniony z Bractwem Kurkowym - „p. Figielek...”, który zagrał koledę „Dzisiaj w Betlejem” oraz inne weselne przyspiewki na niespotykanym instrumencie - dudach. Inną atrakcją była nauka tańca - Samby - przez profesjonalnego tancerza. Każdy kto chciał, mógł zrobić sobie zdjęcie z Jurkiem Owsikiem - a raczej z jego podobizną. Tajemnicze



torby z niespodziankami były poddawane aukcji. Pan Bazanowski zasponsorował torty, które licytowano, a następnie nabywca tejsze słodkości rzucał nią do żywego celu. Ponadto licytowano obrazy. Koło sceny znajdowało się stoisko, na którym można było kupić m.in.: prawdziwe zdjęcie Jurka Owsika z hologramem, segregatory z napisem Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Cała impreza na Jezioranach przeprowadzona została pod hasłem: „LETNIA ZADYMA W ŚRODKU ZIMY”. Oprócz tego rozdawano zielone odbłaskowe gadgety, które przyczepia się do tornistrów, aby zgodnie z hasłem tegorocznej Orkiestry „być widocznym”. Przed godz. 20.00 wolontariusze rozdawali obecnym sztuczne ognie, aby wznieść Świąteczną do Nieba. Na scenie zebrali się wszyscy wolontariusze, którzy wspólnymi siłami śpiewali przebój lata: „Moja i Twoja nadzieja”. Później odbył się pokaz sztucznych ogni, wystrzwały fajerwerków, a krótko po tym, zlicytowano 2 złote serduszka

(jedno z Warszawy, drugie ufundowane przez złotnika ze śremskiego pasażu).

Od godz. 17.00 w klubie Odlewnika odbywał się koncert rockowy, a wystąpiły tam zespoły: Sanitarium, Karter, Capitan Hak, Marek Blues Band, Mystery, Non Iron, Scorn, Sweet Noise i najbardziej oczekiwany Acid Drinkers. Koncert zorganizowano przy współudziale Centrum Profilak-

tyki Alternatyw Młodzieżowych oraz Marka Barańskiego. Organizacja śremskiej edycji Orkiestry z większym lub mniejszym powodzeniem nie zawiodła nas. Telewizja Relax wysłała swych operatorów, aby uwiecznić to, jak bawiła się młodzież w Śremie, w jaki sposób przeprowadzono akcję złotego serduszka, zbiórki pieniędzy - przekazując relacje z wydarzeń VI Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W ubiegłym roku w naszym mieście zebrano 19 tys. złotych, 4 stycznia br. naprawdę mało zabrakło do podwojenia tej sumy (dane z 5 stycznia),

Myślę, że Wielka Orkiestra nie miałaby sensu, gdyby nie ofiarność ludzi, ich pomocna dłoń i pieniądze, które zechcieli ofiarować. Wraz z Jurkiem pracował cały sztab wolontariuszy, organizatorów, sponsorów, osób, które przeliczały pieniądze, telewizja, radio, prasa, wszyscy chętni i gotowi do pomocy, do uświetnienia tej pięknej, charytatywnej zbiórki pieniędzy. Także na terenie Śreму, dzięki takim osobom zagrałiśmy jeszcze raz. Myślę, że nie ostatni, bo przecież „gramy do końca świata i o jeden dzień dłużej”.

- Sie ma!

Małgorzata ZIÓŁKOWSKA

Foto: autorka

Podaję **Konto Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy**,

na które można jeszcze wpłacać pieniądze

I ODDZIAŁ BIG w Warszawie

11601029-56658001

Dochód ze zbiórki ulicznej, aukcji i dochód z koncertu - 30 722 80

ze sprzedaży złotego serduszka 3000 - zakupiła Firma PPH ALEST Piekarnia „BOGUS”

Świąteczny Talerz Śremu - już piąty raz

Już piąty raz w Śremie przeprowadzono udaną akcję charytatywną pod nazwą Świąteczny Talerz Śremu. Okazało się, że wpisała się ona w śremski krajobraz dość trwale. Przeprowadza ją co roku Ośrodek Opieki Społecznej. Nasuwa się pytanie, skąd wziął się pomysł zorganizowania takiej akcji. Kierownik OPS, Bożena Langner, sugeruje w rozmowie, że być może idea tego typu akcji jest inspirowana Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy.

Może nawet nie tylko samą Orkiestrą, co obserwacją w jaki sposób akcja ta zjednuje sobie ludzi i w jaki sposób można społeczeństwo zintegrować wokół jakiegoś problemu. Pomysłodawcami Świątecznego Talerza byli radni ówczesnej Rady Miasta i Gminy. Nazwa Świąteczny Talerz Śremu została wymyślona przez Wojciecha Fornalika właściciela firmy Defor, wówczas radnego. Akcja po raz pierwszy ruszyła w 1993 roku. Najtrudniej było ją właśnie zacząć, właściwie rozpropagować, tak aby informacja o niej dotarła do jak największej ilości osób. Później, gdy ludzie znali tę akcję, jej charakter i nazwę, łatwiej było ją przeprowadzić. Wtedy w 1993 roku zebrał się sztab ludzi: panowie Fornalik, Ratajczak, Wybieralski i właśnie siłami radnych zaczęto sprawę nagłaśniać. Przeprowadzanie tego rodzaju akcji nie leży oczywiście w zakresie obowiązkowych, rutynowych działań OPS. Mimo to zbiórki są przeprowadzane, a do całej akcji próbuje się pozyskiwać różne inne organizacje. Kierownik OPS B. Langner twierdzi, że ofiarność społeczna jest duża, ponieważ akcja jest już znana, a sam okres przedświąteczny jest dość szczególnie, sprzyjający charytatywności. Ludzie są bardziej wrażliwi na potrzeby innych, skłonni do niesienia pomocy i szczodrzy. Pierwsza akcja powiodła się i od tej pory wszystkie obowiązki i sprawy organizacyjne związane ze Świątecznym Talerzem Śremu przeszły na OPS.

Wszystko ma miejsce zwykle w połowie grudnia. Przeprowadza się kwesty uliczne. Są już pewne stałe grupy kwestujące, które co roku pomagają w akcji. Kwestuje w dużej liczbie młodzież z liceum. Zwykle jest nawet więcej chętnych do kwestowania niż można przyjąć. Zbiórki przeprowadzają również panie z organizacji Apostolstwo Dobrej Śmierci, członkowie Towarzystwa Pomocy Potrzebującym i harcerze. Towarzystwo Pomocy Potrzebującym i harcerze kwestują na Jezioranach przed kościołem. Młodzież licealna zbiera pieniądze w całym mieście, na targowiskach, przy punktach handlowych. Apostolstwo Dobrej Śmierci kwestuje przy kościele Św. Ducha, a przy farze opiekunki domowe Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej.

Do zebranych w ten sposób pieniędzy dochodzą wpłaty na konto Towarzystwa Pomocy Potrzebującym, które wycręca OPS w lokowaniu gotówki. Tam mogą wpływać większe sumy, na przy-

kład od zakładów pracy. Uruchamia się także wpłaty bezpośrednio do kasy OPS. Oprócz tego przyjmuje się zawsze dary rzeczowe. W różnych latach różnie to wyglądało. Zbierano odzież używaną i nową, zabawki, artykuły spożywcze. W tym roku jednak nie zbierano już odzieży, ponieważ są problemy z jej magazynowaniem, a poza tym odzież, jak się okazuje, nie jest tak bardzo potrzebna. Dużo zostało jej po zbiorce dla powodzian, którzy nie chcieli wszystkiego, co u nas zebrano. W tym roku zasilono potrzebujących z naszego regionu właśnie nierozdysponowaną odzieżą przeznaczoną pierwotnie dla powodzian. Chętnie przyjmowano natomiast dary w postaci artykułów spożywczych, słodyczy. Wynika to częściowo z faktu, że niektóre zakłady pracy przygotowują dla dzieci swoich pracowników paczki świąteczne. Robią ich na zapas trochę więcej i potem wydają na Świąteczny Talerz Śremu. Jest to już pewna tradycja. Robi tak Odlewnia, Servi-pol, Wodociągi. Paczek robi się bardzo dużo - w tym roku np. podarowano ich aż 275. Z tego względu dużą część sporządza się w samej siedzibie Ośrodka Pomocy Społecznej za zebrane środki pieniężne. W tym roku więcej niż w poprzednim było dochodów ze składek. Mniej natomiast darów rzeczowych i wpłat od firm. Wielu ludzi, a wśród nich także B. Langner, sądzi, że spowodowane jest to tym, iż wiele zakładów pomagało powodzianom. Ciągłe zbieranie pieniędzy na ten cel wyczerpało już możliwości charytatywne różnych firm. OPS stwierdził również, że skoro młodzież licealna przyczynia się w bardzo dużym stopniu do ilości zebranych pieniędzy, to można by pomóc właśnie niektórym uczniom z tej szkoły. Tak się też stało. Trzy nauczycielki ze śremskiego liceum zajęły się wskazaniem osób, którym warto byłoby pomóc. Wydano im część specjalnie przygotowanych paczek. 31 uczniów otrzymało bony o wartości 40 PLN do zrealizowania w sklepach PSS. Bożena Langner zastanawia się, czy w przyszłym sezonie nie przekazać wszystkich zebranych środków w postaci bonów.

W tej edycji nietypowo spożytkowano część pieniędzy, ponieważ wykorzystano je dla powodzian. Była to kwota ponad 2 200 PLN. Urząd Miejski także przekazał 2 500 PLN. Konkretnie, środki te otrzymała gmina Popielów, której Śrem pomaga już od

pamiętnego lata ubiegłego roku. Zryw pomocy bowiem nieco osłabł, a to wcale nie oznacza przecież, że sytuacja wróciła tam do normy.

Napisałem już, kto bierze udział w akcji Świąteczny Talerz Śremu i jakie znaczenie ma ta akcja dla potrzebujących. Każdy może jednak przekonać się o tym sam. Widzimy, kto trzyma puszkę i kto do niej wrzuca pieniądze. Mniej ludzi jednak orientuje się, jakie dokładnie osoby są owymi potrzebującymi i dlaczego zachodzi konieczność, aby je wspomagać. B. Langner szczegółowo wyjaśnia tę kwestię.

Najogólniej są to ludzie znajdujący się w trudnej sytuacji, przede wszystkim materialnej, chociaż nie tylko. Akcja zasadniczo nie wykracza poza region gminy Śrem, za wyjątkiem wspomnianych powodzian. Pomagamy więc w pewnym sensie sami sobie. Są to oczywiście ludzie, których sytuacja jest rozpoznana i pomocy nie otrzymuje nikt, komu się ona nie należy. Ludzie ci są znani Ośrodkowi Opieki Społecznej. Wie on, że są oni w trudnej sytuacji, ponieważ już wcześniej się ich sprawami zajmował. Odmienną drogą wylaniania potrzebujących są ogłoszenia innych organizacji, które współpracują z OPS-em przy prowadzeniu akcji. Pomoc udzielana przez OPS jest uwarunkowana spełnieniem określonych warunków. Jednym z nich jest próg dochodu, powyżej którego nie przysługują bezzwrotne pożyczki. Czasami bywa tak, że ktoś jest w trudnej sytuacji materialnej, ale OPS nie udzieli mu pomocy w postaci bezzwrotnej pożyczki. Wynika to stąd, że dana osoba może mieć, według ustawy - mimo wszystko, wystarczające dochody, aby sobie samej poradzić. Dobrym na taką sytuację przykładem jest pewna dziewczynka z chorobą Turnera, czyli brakiem hormonu wzrostu. Jej rodzice zaczęli leczenie, ale potrzebne były bardzo duże pieniądze. Aby leczenia nie przerwać, dziewczynka ta codziennie musi przyjmować zastrzyki, z których

jeden kosztuje 22 \$. Jej rodzice zwrócili się do OPS o pomoc w ramach Świątecznego Talerza w 1996 i 1997 roku. Na początku otrzymali mniej, ale w tym roku trochę więcej, bo 500 PLN. Służba zdrowia jest oczywiście darmowa, ale stać ją tylko na pomaganie w 50% takich przypadków. Wyjątkowym przypadkiem jest też inne dziecko, któremu sfinansowano turnus rehabilitacyjny. Głównym zadaniem akcji Świąteczny Talerz Śremu jest jednak pomoc świadczona potrzebującym rodzinom na święta, co wyraża się przekazywaniem wspomnianych paczek nie tylko dla dzieci, ale również dla rodzin. W poprzedniej edycji akcji było ich 360. Część artykułów spożywczych podarowało PSS. W ramach akcji co roku organizowana jest wigilia dla potrzebujących. Odbывa się ona w restauracji Balbinka, która przyjmuje na siebie też pewną część kosztów. Za tę wigilię płaci również ze swoich wypracowanych środków Polski Komitet Pomocy Społecznej. Akcja ta w założeniu ma integrować ludzi, pokazywać im skalę problemów środowisk czy osób, których sytuacja nie jest dobra. Dla ludzi potrzebujących, zwłaszcza samotnych, istotna jest także pamięć, jaką im się okazuje w okresie świątecznym.

Na koniec tego artykułu pozwoliłem sobie na zamieszczenie odpowiedzi Bożeny Langner na moje najbardziej retoryczne pytanie. Dotyczyło ono mianowicie tego, jak przez te pięć lat kształtowała się ilość osób korzystających z wielkoduszności Śremian? Okazuje się, że środowiska którym się pomaga, są ciągle te same, a ich sytuacja nie poprawia się. Bardzo dobrze więc, że umiemy sobie wzajemnie pomagać, i w ten sposób doraźnie wspieramy co roku niektórych ludzi. Niestety nic nie wskazuje na to, żeby stopniowo środowiska ludzi potrzebujących mogły w którymś momencie powiedzieć: „dziękujemy wam za ofiarność, zle czas są już za nami, teraz mamy dostatek”.

Paweł FISCHER

Tradycją już stało się, że 27 grudnia każdego roku w dniu wybuchu Powstania Wielkopolskiego odbywają się uroczystości z tej okazji.

W kościele farnym odprawiona została uroczysta msza św., w której uczestniczyły poczty sztandarowe, kombatancki oraz gość honorowy - jedyny żyjący w okolicy powstaniec pan Kłaczyński.

W uroczystej mszy św. uczestniczył również poczet sztandarowy ze Szkoły Podstawowej w Pyszącej, która nosi imię bohaterskich powstańców. Po mszy św. zebrani udali się do parku miejskiego, gdzie pod pomnikiem dobosza odśpiewano pieśni patriotyczne i złożono wiązanki kwiatów.

17 stycznia w Szkole Podstawowej w Pyszącej obchodzono uroczystości święto patrona. Uroczysty apel był żywą lekcją historii i pozwolił przypomnieć uczniom dni, w których powstańcy walczyli o naszą wolność.



foto U. Ciesielska

UMOWNA ROCZNICA

Każdy rok przynosi nam nie tylko nowe plany i wydarzenia, ale również dzięki pięknej tradycji obchodzenia rocznic w ten szczególny sposób przypomina nam o przeszłości. Z nadejściem 1998 roku możemy pokusić się o wyszukanie kilku śremskich rocznic. Najczęściej rocznice charakteryzują się większą lub mniejszą okrągłością liczby lat od pewnego konkretnego wydarzenia (na marginesie warto nadmienić, iż w tym roku mija 745 lat od nadania przez Bolesława Pobożnego i Przemysła I praw miejskich miastu w 1253 r. oraz 605 lat od jego ponownej lokacji za Władysława Jagiełły w 1393 r.). Są też jednak pewne rocznice traktowane w sposób umowny i niekoniecznie obchodzone z wielką pompą, a przez co niedostrzegane. Właśnie w tym roku mija jedna z takich umownych rocznic – **90 lat śremskich wodociągów**.

Właściwie w tym przypadku okres rocznicowy można przeciągnąć na kilka lat, co spowodowane jest niewątpliwą ulotnością konkretnych wydarzeń historycznych. Co prawda pierwszy odcinek wodociągów uruchomiono w Śremie już w roku 1907. Lecz zwróceniem pierwszego etapu budowy sieci było oddanie do użytku w roku 1910 wieży ciśnienia przy ulicy Mickiewicza (ówczesna Dolziger Straße), która służy po dziś dzień, a dodatkowo stanowi niejako symbol miasta.

Powstanie w mieście sieci wodociągowej w roku 1907 jest faktem bezspornym, jednak **czy to faktycznie są początki?** Okazuje się, iż niekoniecznie. Pierwszym dowodem na potwierdzenie tych przypuszczeń było wykopanie w grudniu 1940 r., podczas prac ziemnych, szczątków drewnianej instalacji (drażone pnie drzew), która prawdopodobnie była pozostałością po średniowiecznej sieci kanalizacyjnej. Niestety znalezisko nie zostało dostatecznie docenione i zba-

dane pozostając jedynie sygnałem w mgłę dziejowej. Na ponowne potwierdzenie tej tezy trzeba było czekać do czerwca 1994 roku. Wówczas to pracownicy śremskich wodociągów sami, choć nieświadomie i przypadkowo, zabawili się w odkrywców własnych an-

tenatów. Podczas prac prowadzonych na ulicy Kościuszki odkopali oni drewniane koryto, potwierdzające, że w zamierzchłej przeszłości istniała w mieście jakaś forma sieci wodociągowej. Tym razem sprawę potraktowano z należytym szacunkiem przekazując znaleziony obiekt Muzeum Śremskiemu. Obecnie znalezisko spoczywa zakopane w przymuzealnym ogrodzie (zakopanie po konserwacji miało zapobiec rozpadowi kruchej materii koryta) oczekując na lepsze czasy, gdy znajdą się fundusze na jego dokładne przebadanie. Tak



więc jasno wynika, że historia śremskich wodociągów sięga daleko w przeszłość, choć nieco ustępuje rzymskim tradycjom. Powyższe fakty nie psują jednak rocznicowej atmosfery, a może jedynie zmuszają do drob-

nej korekty i nazwania jej rocznicą współczesnego systemu wodociągowego miasta.

Założenie sieci wodociągowo-kanalizacyjnej w roku 1907 znacznie poprawiło stan sanitarny miasta, który dotąd był poważnie zaniedbany przez pruskie władze (zaopatrzenie w wodę odbywało się dzięki studniom artezyjskim założonym w 1856r. i 1861 r.). Zainstalowane urządzenia były przewidziane do obsługi blisko 15 000 osób, co można uznać za znaczną dalekowzroczność biorąc pod uwagę, że w roku 1916 Śrem liczył nieco ponad siedem tysięcy mieszkańców. Niestety w 1914 roku instalacje dotarły zaledwie do 1/3 domostw, a w latach 1916-18 dokonywano już pierwszej przebudowy znacznej części systemu. Jako ciekawostkę można podać, iż za 1m³ wody w latach 1913-1918 płacono 30 fenigów. Ponownej reorganizacji dokonano w 1925 roku, co pozwoliło na skanalizowanie niemal całej prawobrzeżnej części miasta. Dalsze projekty rozbudowy, m. in. pomysł budowy oczyszczalni ścieków, w znacznej mierze zostały zahamowane przez wybuch wielkiego kryzysu gospodarczego przełomu lat 20-tych i 30-tych oraz II wojnę światową. Po wojnie przystąpiono zarazem do odbudowy i rozbudowy systemu. Z roku na rok sukcesywnie zwiększała się długość sieci wodnej i kanalizacyjnej, która coraz ściślej obejmowała lewobrzeżną część miasta. W roku 1996 łączna jej długość wynosiła 157 840 metrów.

Pierwszym widocznym do dziś sukcesem i rocznicowym symbolem jest **wieża ciśnień (Wasserturm)**, która często jest mylnie kojarzona z **miejskim herbem**. Prace nad projektem rozpoczęto już w roku 1907, a przekazanie rysunku technicznego i obliczeń jego statyczności do magistratu śremskiego nastąpiło 29. IV. 1908 roku. Projekt powstał w biurze (Ingenieur-Büro für Projektierung und Ausführung von Wasserwerken und Kanalisationen) Ksawerego Geislera (rysunki techniczne oraz korespondencja z nimi związana znajduje się w zbiorach Muzeum Śremskiego). Za miejsce budowy obrano niewielki pagórek przy drodze do Dolska, gdzie według jednej z hipotez niegdyś miał stać kościół pod wezwaniem św. Mikołaja (vide: Z. Szmidt, *Kościół św. Mikołaja*, [w:] „Gazeta Śremska”, nr 5 (87), maj 1996, s. 12-13.). Ostatecznie po dokonaniu dodatkowych pomiarów, uzyskaniu pozwolenia tzw. policji budowlanej

nej i wprowadzeniu niezbędnych zmian do projektu magistrat wydał zezwolenie na budowę obiektu (22.VI. 1908 r.), który oddano do użytku w dwa lata później. Ten najbardziej charakterystyczny budynek miasta, który od niedawna niczym latarnia rozbłysnął na szczycie światelkiem, ma 43,70 m wysokości i waży bagatela 1410 ton. Wewnątrz natomiast znajduje się zbiornik mogący zgromadzić 250 m³ wody. Mimo swoich dziewięćdziesięciu lat, staruszka wieża jak przystało na solidną pruską robotę, do dzisiaj służy mieszkańcom Śremu stanowiąc jeden z niewąlgicznych punktów całej sieci wodociągowej miasta.

Drugim elementem śremskiego systemu wodno-kanalizacyjnego, z którego dumne było całe miasto jest powstała w latach 1971-1972 oczyszczalnia ścieków. Idea jej powstania sięga już lat 30-tych XX wieku, jednak na realizację musiała ona nieco poczekać. Można powiedzieć, że Śrem stał ekologią, kiedy innym w kraju nawet się jeszcze o tym nie śniło. Lokalne osiągnięcie wraz z reklamującym je karpim poszło w Polskę 24 listopada 1974 roku, kiedy to emisji doczekał się program z popularnej niegdyś serii „Turniej Miast”, a w którym rywalizowały Międzyrzecz i Śrem. Niewątpliwie oczyszczalnia w znacznym stopniu pozwalała utrzymać czystość Warty, jednak postępująca cywilizacja uświadomiła wszystkim, że wydolność tej inwestycji dawno już nie jest w stanie sprostać potrzebom. Stało się to powodem rozpoczęcia w 1996 roku modernizacji obiektu, po której zakończeniu ze spokojem będziemy mogli spojrzeć w XXI wiek.

Wraz z rozwojem całej sieci i infrastruktury powołano do życia Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu Zakład Śrem (01.07. 1976r.) obejmujące swoim zasięgiem okolice gminy (Śrem, Książ Wlkp., Kórnik, Środę Wlkp., Miłosław, Czempin oraz Dolsk). Wraz ze zmieniającym się obrazem gospodarczym kraju zmiany zawędrowały również tutaj, co zaowocowało (10.07.1997r.) przekształceniem przedsiębiorstwa państwowego w **Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Śremie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością**.

Tak więc ta rocznica, mimo że bez wielkiej pompy, warta jest chwili zastanowienia i docenienia lat pracy i doświadczeń, które ułatwiają życie nam wszystkim.

Paweł ŻUREK

Foto: Barbara JAHNS

Z działalności Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami

Mikuś - „szczęśliwa trzynastka”



Tak wabi się piesek, który 3 stycznia zaadoptowany został przez Towarzystwo ze schroniska w Parku Miejskim. Jest on **trzynastym** pieskiem zabranym z tego „śremskiego sanatorium”. Przesiedział tam ponad **4 miesiące** i - za sprawą opiekunów - jest zadbanym, pogodnym i posłusznym pieskiem. Jego los nie odbiega od losów innych psów, które się tam znalazły. Właściciele opuścili go w wakacje. Długo biegał w okolicach Szkoły nr 6 i dzieci nadały mu to imię. Nic więc dziwnego, że „adopcja” odbyła się w towarzystwie uczennic tej szkoły: **Agnieszki Śmigielskiej** i **Moniki Kaczan**. Mikusia - **super rasowego... kundelka** - polubiliśmy „od pierwszego wejrzenia” i na moją osobistą prośbę, Basia z Grodzewa (gdy ktoś zabił psa Pucholka) zgodziła się by dołączył do pozostałych czterech. Mikuś zjednął sobie od razu sympatię nowych panów. Musi jeszcze nauczyć się (tak jak pozostałe psy) akceptować ich trzy wspaniałe koty. Na razie wydaje się, że jest najszczęśliwszym psem na świecie. Raz jeszcze apelujemy: **Jeśli możecie, zabierzcie psa ze schroniska!**

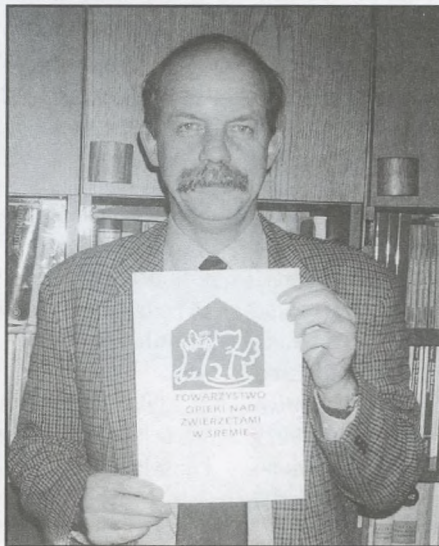
Dziękujemy dr Szurugajło

Miał również szczęście mały piesek, który 29 grudnia ubr. został znaleziony przez **dr Krzysztofa Szurugajło** na drodze do jeziora w Jarosławkach. Nie ulega wątpliwości, że piesek również został świadomie porzucony. **Był zagłodzony, wyziębiony i praktycznie na krawędzi śmierci**. Przywieziony do Lecznicy **dr Wiesława Ciborowskiego** poddany został kuracji weterynaryjnej i - choć były małe szanse - udało się go uratować. Po dwóch tygodniach jest pogodnym, domagającym się pieczy

pieskiem. **Dziękujemy Panim Doktorom**. Mamy nadzieję, że wkrótce będzie miał nowego, milego i odpowiedzialnego opiekuna.

Nasze logo

Od października 1997 r. nasza organizacja ma swoje logo. Długo szukałam osoby, która by społecznie wykonała dla nas taki „znaczek” i zastrzegłam, że **musi być na nim kotek, piesek i ptaszek**. W końcu znając „zacięcie plastyczne” i społecznikowską pasję mego przyjaciela z Instytutu Historii UAM - **dr hab. Zbigniewa Pilarczyka**, poprosiłam go o pomoc. Jak przystało na „starego” harcerza, prośba wykonana została błyskawicznie. Za cztery dni wręczył mi nasze logo. Ze względów technicznych i za przyzwoleniem Autora, uczeń Liceum - **Przemek Jahns** „odwrócił” w komputerze kontury znaku i „domalowaliśmy” zwierzątkom oczy, a kotkowi dodatkowo wąsiki. Przemek zaprojektował z logo specjalne „cegiełki”. Będą one wręczane naszym wspaniałomyślnym ofiarodawcom. Serdecznie dziękuję Zbyszkowi i Przemkowi.



Na zaproszenie Dyrekcji i Rady Rodziców **Szkoły Podstawowej nr 5**, miłośnicy zwierząt i „swawolnych tańców” z klas czwartych i piątych, bawili się 16 stycznia na dyskotecę. Dzieci przebrały się za wszystko co szczeka, miauczy i lata. Stroje były niezwykle pomysłowe. Najwięcej na parkiecie tańczyło kotów i myszek, wśród których dominowała w czerwonych spodenkach - Micky. Znakomicie reprezentowane były pieski (z dalmatyńczykami na czele), którym towarzyszył wilk. Wśród owadów przeważały piękne motyle. Wybrano najciekawsze stroje w tych

„kategoriach” a laureaci otrzymali bombonierki - „Kocie jęczyczki”. Dzieci, wybrały najciekawszy strój dyskoteki „Pod psem i kotem”. Bezapelacyjnie zwyciężyły... **dwie - nierozstające się przez całą zabawę - żaby: Julia Rybakowska i Martyna Stasia**. Zapewne wspólnie czytają swoją nagrodę - album o zwierzętach.

Wstępem na dyskotekę był **los loterii naszego Towarzystwa**. Pracy było dużo o **A linka Ryba, Joasia Matelska, Hania Kamzelak i Martyna Halicka** utworzyły „komitet organizacyjny”. Zdobyły w ten sposób na pomoc dla bezdomnych i biednych zwierząt: **za losy 260 zł, za „cegiełki” 108,65 zł**. Kwestowali również uczniowie z **A Martyna Baronowska, Krzysztof Mansfeld, Agnieszka Marcinowska, Ewa Łowicka i Hania Świerad**. Zebrali **80 zł**. W sumie dało to kwotę **448,65 zł**. W imieniu zwierząt dziękuję wszystkim ofiarodawcom. **Spisaliście się na... dziesiątkę.**

Dzieci pracowały pod kierunkiem **Marii Koniecznej**, która razem z nimi udekorowała także salę. Do tańca „przygrywał” Samorząd Szkolny. Była wspaniała zabawa i emocje gdy p. Dyrektor losował 29 nagród loterii (książki, albumiki, oprawione fotografie kotów, albumy do zdjęć itd.), ufundowane również przez Towarzystwo. Ten wspaniały wieczór uwieczniło na fotografiach **Studio „Fuji” FLESZ, a na filmie Telewizja „RELAX”**.

I ja tam byłam, świetnie się bawiłam!!!

Finanse Towarzystwa w 1997 r.

Działalność Towarzystwa, przez ponad pół roku była trudna z powodu braku funduszy. Ograniczoną z tego powodu pomoc finansowaliśmy z „własnej kieszeni”. Wszystko się zmieniło kiedy „wzięłam sprawę w swoje ręce”. Festyn i loteria na nasz cel w Muzeum udowodniła, że mamy wielu oddanych i hojnych przyjaciół. Od września regularnie otrzymujemy pieniądze od dzieci śremskich szkół. Wspaniałe efekty dają moje comiesięczne kolekty. Teraz możemy pomagać schronisku w Śremie, „naszym” psom i kotom w Grodzewie. Wspomagamy osoby dokarmiające bezdomne koty i bied-

nych właścicieli psów. Z fachowymi poradami i pomocą służy nam lek. wet. Wiesław Ciborowski.

6 stycznia oddaliśmy obszerne sprawozdanie finansowe do Urzędu Miasta za 1997 r. i każdy może się z nim zapoznać. Oto najważniejsze dane. **Sami zdobyliśmy - od września do grudnia - 1.764,14 zł**. Złożyły się na tę kwotę: wpływy z loterii - 754,00 zł; moje zbiórki - 525,47 zł; pieniądze od dzieci z „jedynek” - 289,11 zł; z „szóstki” (pieniądze i żywność) - 142,50 zł; żywność z „piątki” - 53,06 zł (w styczniu podano błędnie 60,67 zł). **Rozdaliśmy żywność o wartości 761,77 zł; koszty leczenia - 138,50 zł; inne wydatki - 551,91 zł**. Pozostało na dzień 1 stycznia - **311,96 zł**. Pomagały i pomagają nam:

Firma Rzeźnicko-Wędliniarska Tadeusza i Marka Rzepków; Piekarnia Andrzeja Hantkiewicza i do momentu przeniesienia na Psarskie **Piekarnia Piotra Malickiego**.

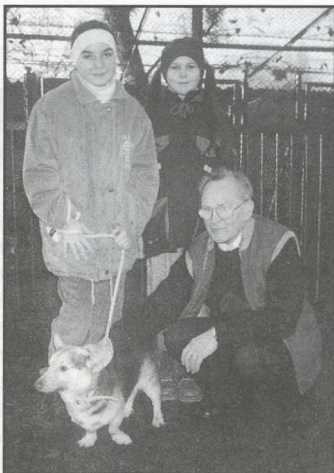
W początku grudnia otrzymaliśmy dotację od **Władz Miasta w wysokości 1000 zł**. Rozsądnie i szybko musieliśmy wydać pieniądze. Zakupiliśmy; leki, książki, materiały biurowe. Dziękujemy p. Burmistrzowi za pomoc i liczymy, że tym razem dotacja wkrótce wpłynie na nasze konto.

ZAPROSZENIE

Z powodu wyjazdu, na trzy miesiące oddaję łamy *Gazety* działaczom, przyjaciółom i sympatykom Towarzystwa. Serdecznie zapraszam w imieniu Redakcji do współpracy dzieci i młodzież. **Piszcie o swoich zwierzętach. Gańcie przykłady złego traktowania ich przez ludzi!**

Danuta PŁYGAWKO

Foto autorka



NIE BÓJMY SIĘ HORMONÓW!

Okres przekwitania nie jest czasem łatwym dla wielu kobiet. Zmiana stężenia wielu hormonów (jajnikowych, nadnerczowych, przysadkowych, tarczycowych) jest przyczyną pojawienia się objawów utrudniających codzienną egzystencję. 85% kobiet skarży się na „uderzenia gorąca”, które występują nagle, obejmując głowę, szyję, klatkę piersiową, powodując zaczerwienienie skóry, po którym następują zlewne poty, osłabienie, bicie serca, zakłócające nocny spoczynek poprzez skrócenie fazy snu głębokiego. Częste przebudzenia sprawiają, że kobieta budzi się rano zmęczona, niewypoczęta. Po zaniku miesiączki pojawiają się zaburzenia psychoemocjonalne w postaci chwilowości nastroju, wzmożonej drażliwości, depresji, osłabienia pamięci, utrudnionej koncentracji.

Wszystkie te objawy w połączeniu z mniejszą wydolnością fizyczną sprawiają, że kobieta napotyka na nieznane dla niej dotąd problemy w życiu domowym i zawodowym. Jakby tego było mało, w okresie przekwitania dochodzi do zmian zanikowych nabłonka układu moczowo-płciowego, manifestujących się bolesnym oddawaniem moczu, częstomoczem, wysiłkowym nietrzymaniem moczu, większą skłonnością do zapaleń pęcherza moczowego i pochwy, dyspareunią (bolesnymi stosunkami płciowymi). Nie bez znaczenia dla kobiety po menopauzie są przeobrażenia atroficzne skóry, która staje się cieńsza, bardziej sucha, podatna na otarcia i zasinienia, w wyniku organicznej syntezy białka kolagenowego i kwasu hialuronowego.

Szczególnej uwagi w okresie klimakterium wymaga gruczoł sutkowy, który jako narząd estrogenowrażliwy ulega zmianom. Zmniejsza się w nim objętość tkanki gruczołowej i tłuszczowej na korzyść tkanki łącznej. U 10% pań następuje przerost gruczołów sutkowych, który dotyczy głównie otyłych kobiet. Niezmiernie ważna w tym okresie jest samokontrola, comiesięczne badanie piersi przez kobietę, wsparte badaniem mammograficznym przeprowadzonym co najmniej raz na dwa lata. W przypadku prowadzenia hormonalnej terapii zastępczej (HTZ) - raz na rok.

Zmniejszony poziom estrogenów staje się przyczyną problemów zdrowotnych występujących w późniejszym okresie życia pań. Przyjmując one następujące postaci: osteoporozy (o której pisałam na łamach GS 9/97), zaburzeń gospodarki lipidowej (wzrostu stężenia cholesterolu całko-

witego, trójglicerydów, frakcji miażdżycogennej LDL), większej zachorowalności i śmiertelności z powodu chorób układu sercowo - naczyniowego - zawału serca i udaru mózgu.

Wszystkie przedstawione powyżej objawy, wypadnięcie funkcji endokrynnej jajników zostają usunięte lub zminimalizowane po przeprowadzeniu HTZ, jako działania profilaktycznego leczniczego. Jest, więc możliwe: wyeliminowanie lub złagodzenie objawów wypadowych, spowolnienie zmian zanikowych układu moczowo-płciowego i skóry, zmniejszenie częstotliwości złamań kości oraz obniżenie o 50% ryzyka wystąpienia chorób układu sercowo-naczyniowego. Czy nie warto podjąć próby leczenia? Oczywiście HTZ powinna być poprzedzona dokładną analizą przeciwwskazań oraz formą w jakiej ma być prowadzona (plastry, tabletki, maści, globulki), bo tylko wtedy będzie spełniała pokładane w niej nadzieje.

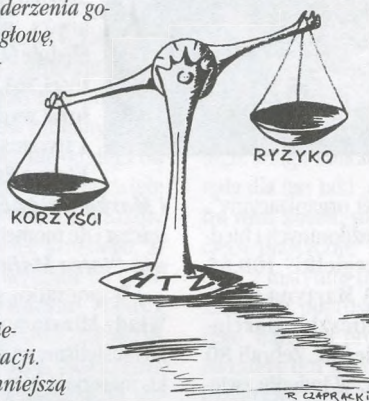
Nie mogą stosować HTZ kobiety, u których stwierdzono estrogenozależny nowotwór sutka lub macicy, wysokie ciśnienie tętnicze, poważne choroby serca i wątroby, udar mózgu, zatory w przeszłości, choroby naczyń mózgu i siatkówki oraz migrenę.

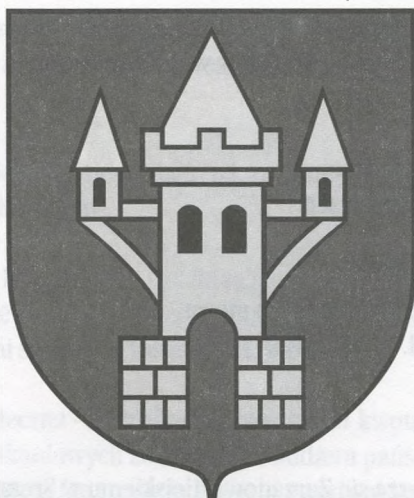
Wnikliwej analizy wymagają „puszyste” panie, u których obwodowe wytwarzanie estrogenów w tkance tłuszczowej może być wysokie oraz nałogowe palaczkę papierosów.

Pisząc o korzyściach HTZ nie mogę nie napisać o ryzyku, jakie z sobą niesie w postaci: zwiększenia ryzyka występowania raka trzonu macicy (minimalizowanego komponentną gestagenną HTZ), raka sutka (konieczny wnikliwy wywiad rodzinny), większej skłonności do zakrzepicy i kamienicy żółciowej (głównie u osób otyłych). Konieczna jest, więc ścisła kontrola lekarska (ginekologiczna i internistyczna) leczonych kobiet, okresowa analiza wskazań i przeciwwskazań terapii, dobór właściwego preparatu, który umożliwi zminimalizowanie objawów ubocznych.

M i ł e P a n i e! Warto rozważyć próbę stosowania hormonalnej terapii zastępczej, by dłużej cieszyć się wigorem, dobrym samopoczuciem, młodzieńczym duchem i ciałem mimo upływających lat. Na pewno korzyści przeważają nad ryzykiem!

Agnieszka ROMANOWSKA





UCHWAŁA Nr 346/XLI/97

Rady Miejskiej w Śremie
z dnia 30 grudnia 1997 r.

w sprawie: zmiany uchwały budżetowej na rok 1997.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz. U. Nr 13 poz.; 74 z 1996 r. z późn. zmianami) oraz art. 8 ustawy z dnia 5 stycznia 1991 r. Prawo budżetowe (tekst jednolity Dz. U. Nr 72 poz. 344 z 1993 r. z późn. zmianami) Rada Miejska w Śremie uchwala co następuje:

§ 1

W uchwale Nr 261/XXXIII/97 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 14 lutego 1997 r. w sprawie uchwalenia budżetu gminy Śrem na 1997 rok, zmienionej Uchwałą Rady Miejskiej Nr 278.XXXIV/97 z dnia 21 marca 1997 r., z uwzględnieniem Uchwały Zarządu Nr 51/14/97 z dnia 9 kwietnia 1997 r., zmienionej Uchwałą Rady Miejskiej Nr 283/XXXV/97 z dnia 25 kwietnia 1997 r., z uwzględnieniem Uchwały Zarządu Miejskiego Nr 68/18/97 z 7 maja 1997 r., zmienionej Uchwałą Zarządu Miejskiego Nr 90/22/97 z 4 czerwca 1997 r., zmienionej Uchwałą Rady Miejskiej Nr 306/XXXVII/97 z dnia 27 czerwca 1997 r., zmienionej Uchwałą Zarządu Miejskiego Nr 133/29/97 z dnia 16 lipca 1997 r., zmienionej Uchwałą Rady Miejskiej Nr 316/XXXVIII/97 z dnia 5 września 1997 r., zmienionej Uchwałą Nr 171/39/97 Zarządu Miejskiego z dnia 24 września 1997 r., zmienionej Uchwałą Nr 193/45/97 Zarządu Miejskiego z dnia 5 listopada 1997 r., zmienionej Uchwałą Nr 330/XL/97 Rady Miejskiej z dnia 9 grudnia 1997 r., zmienionej Uchwałą Nr 214/56/97 Zarządu Miejskiego z dnia 23 grudnia 1997 r. wprowadza się następujące zmiany:

1. § 1 otrzymuje brzmienie:

Uchwała się budżet Gminy Śrem na 1997 r. w wysokości:

1) dochody 32.223.209,-

w tym:

dotacje celowe na zadania zlecone

i powierzone z zakresu administracji

rządowej 2.690.071,-

2) wydatki budżetu 34.198.069,-

3) plany dochodów i wydatków o których mowa

w pkt 1 i 2 określone są zał. Nr 1 i 2

do niniejszej uchwały

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu.

Przewodniczący Rady

Miejskiej

JERZY STĘPIEŃ

Uzasadnienie

do Uchwały Nr 346/XLI/97

Rady Miejskiej w Śremie

z dnia 30 grudnia 1997 r.

w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 1997 r.

Dochody

W dziale 40 Rolnictwo - zwiększa się dochody o kwotę 12.500,- tytułem wpłat Społecznego Komitetu Telefonizacji Wsi.

W dziale 70 Gospodarka komunalna - zwiększa się dochody o kwotę 35.000,- tytułem wpłaty Firmy Rehau dokonanej według umowy z dnia 19 kwietnia 1997 r. z przeznaczeniem na wykonanie kanalizacji deszczowej Nochowo.

W dziale 86 - Opieka Społeczna zmniejsza się dochody o kwotę 48.053,- z tytułu rozliczenia otrzymanej dotacji celowej związanej z wpłatą dodatków mieszkaniowych, natomiast zwiększa się dochody z tytułu zadań zleconych o kwotę 12.387,- (dotacja z WZPS na nagrody dla pracowników - pismo WZPS Nr WZPS/III/3021-II/156/97 z dnia 27.11.1997 r.)

W dziale 97 Różne Rozliczenia - zwiększa się dochody o kwotę 104.300,- tytułem zwiększenia subwencji ogólnej na 1997 r. z rezerwy tej subwencji.

Wydatki

W dziale 40 Rolnictwo - zwiększa się wydatki o kwotę 12.500,- z przeznaczeniem na telefonizację wsi (wpłaty Społecznego Komitetu).

W dziale 70 Gospodarka komunalna - zwiększa się wydatki o kwotę 139.300,- z przeznaczeniem na zadanie inwestycyjne - infrastruktura Nochowo w kwocie 35.000,- (wpłaty firmy Rehau), oraz na realizację oczyszczalni ścieków w kwocie 104.300,-.

W dziale 86 - Opieka Społeczna - zmniejsza się wydatki o kwotę 48.053,- z tytułu rozliczenia wypłaconych dodatków mieszkaniowych ze środków z budżetu państwa.

Do planu na 1997 rok przyjęto (ze środków budżetu państwa) kwotę 600.000,-, natomiast dysponent przekazał kwotę 564.960,- a dodatkowo dokonano zwrotu otrzymanej dotacji w kwocie 13.013,44.

Zatem:

Przekazana dotacja 564.960,-
- zwrot 13.013,44
Dotacja rozliczona 551.947,-
Plan 600.000,-
Różnica 48.053,-

Zwiększa się natomiast wydatki na zadania zlecone o kwotę 12.387,- tytułem otrzymanej dotacji na wypłatę nagród dla pracowników (pismo WZPS z dnia 27.11.1997 r.).

BURMISTRZ
ANDRZEJ RATAJCZAK

Załączniki Nr 1 i 2 do uchwały Nr 346/XLI/97 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 30 grudnia 1997 do wglądu w Urzędzie Miejskim w Śremie

Uchwała Nr 348/XLI/97

Rady Miejskiej w Śremie
z dnia 30 grudnia 1997r.

w sprawie zmiany uchwały Nr 317 /XXXVIII/97 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 5 września 1997r. dotyczącej regulaminu wysypiska w Mateuszewie.

Na podstawie art.7 ust.1 pkt 3 i art.40 ust.2 pkt 4 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz.U. Nr 13 poz.74 z 1996r. z póź.zm.) Rada Miejska w Śremie uchwała co następuje:

§ 1

W załączeniu do uchwały Nr 317/XXXVIII/97 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 5 września 1997r. w sprawie regulaminu wysypiska w Mateuszewie wprowadza się następującą zmianę:

- punkt 5 regulaminu otrzymuje brzmienie:

5. Upoważnionymi pracownikami do pobierania opłat oraz wystawiania dowodów potwierdzających przewóz odpadów są osoby działające na podstawie pisemnego upoważnienia Prezesa Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Śremie spółka z o.o.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

§ 4

Uchwała podlega rozplakatowaniu w miejscach publicznych, na tablicach ogłoszeń Urzędu oraz opublikowaniu w prasie lokalnej.

*Przewodniczący Rady
Miejskiej
JERZY STĘPIEŃ*

UZASADNIENIE

do uchwały Nr 348/XLI/97
Rady Miejskiej w Śremie
z dnia 30 grudnia 1997r.

W związku z uruchomieniem Międzygminnego Wysypiska Odpadów Komunalnych w Mateuszewie i koniecznością zapewnienia optymalnego systemu organizacyjnego w ramach struktur PGKiM spółka z o.o. konieczna stała się zmiana jednego z punktów regulaminu wysypiska polegająca na usunięciu zapisu „i uiszczenie opłaty z tego tytułu”, który jest zapisem zbędnym ponieważ pobranie opłaty jest równoznaczne z wystawieniem dowodu jej uiszczenia.

Wobec powyższego przyjęcie uchwały uznać należy za uzasadnione.

*BURMISTRZ
ANDRZEJ RATAJCZAK*

Aby ferie zimowe były bezpieczne

Nie wszystkie dzieci wyjadą na zorganizowane zimowiska i obozy, gdzie zapewniona jest nad nimi całodobowa opieka.

Większość z dzieci i młodzieży pozostanie w domu, miejscu zamieszkania.

Zwracamy się z apelem do rodziców, opiekunów aby pocyzyli dzieci i przypomnieli im, jak zachowywać się w określonych sytuacjach aby czuć się bezpiecznie.

Przypomnijmy dzieciom!

- aby nie wpuszczali osób obcych do mieszkań, np. gdy będzie się przedstawiał, że jest hydraulikiem. Niech przyjdzie, gdy w domu będą rodzice,

- aby nie informowały przygodnie poznanych osób o tym, że są same w domu a rodzice w pracy,

- aby nie chwaliły się sprzętem RTV i innymi cennymi przedmiotami, jakie w domu posiadają rodzice,

- aby nie przyjmowały jakiegokolwiek zaproszenia pod byle jakim pretekstem,

- nie zjeżdżały na nartach, sankach wprost pod nadjeżdżające pojazdy,

- aby były rozważne wybierając się na łyżwy na staw czy jezioro,

- uważały na przejściach przez jezdnię, bowiem ograniczona widoczność w porze zimowej, błędy kierujących po-

jazdami i nieuwaga pieszych to częste przyczyny wypadków drogowych.

opr.

*Rej. Zespół Prewencji
Kryminalnej i Nieletnich
KRP Śrem*

KOMUNIKAT

Komenda Rejonowa Policji w Śremie zawiadamia, że z dniem 04 września 1997 r. w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Poznaniu został uruchomiony telefon, pod którym anonimowo można przekazać wszelkie informacje dotyczące wytwarzania, przetwarzania, przerabiania środków odurzających a także udzielania innej osobie, nakłaniania do użycia środków odurzających i ich posiadania.

Pod numerem telefonu w Poznaniu - 84-72-803 w godz. od 7.30 - 15.30 dyżur pełnią funkcjonariusze Wydziału ds. Narkotyków. Natomiast po godz. 15.30 przez całą dobę można pozostawić wiadomość nam tzw. automatycznej sekretarce.

*Rej. Zespół Prewencji Kryminalnej
i Nieletnich KRP Śrem*

OSTEOPOROZA

**Poznański Ośrodek Reumatologiczny SP SZOZ
w Śremie, ul. Mickiewicza 95**

**wykonuje badania gęstości kości między innymi
odcinka lędźwiowego kręgosłupa
szyjki kości udowej**

REJESTRACJA TELEFONICZNA

28 36 - 273, 28 36 - 289

W Laponii

Docieramy do koła podbiegunowego. Cały czas towarzyszy nam piękna pogoda. Jest bardzo ciepło, świeci słońce. Stoję na dość dużym obszarze, pośrodku którego znajduje się spory pawilon, obok niego mały obelisk. To tutaj przechodzi linia koła podbiegunowego północnego.



W pawilonie można kupić widokówki, przybić okolicznościowy stempel, otrzymać certyfikat stwierdzający pobyt na kole polarnym. Na środku dość dużego placu stoi ponaddwumetrowy kopiec z kamieni. Kopiec wciąż się powiększa, bo każdy dokłada kamyczek ze swym monogramem. Też wcisnęłam w szczelinę płaski kamyczek.

Dookoła pełno małych kopczyków, bo docierający tutaj turyści powinni ustawić swój kopczyk na pamiątkę pobytu w tym miejscu. Po zrobieniu zdjęć opuszczamy obszar koła polarnego i jedziemy na północ. Zwracam uwagę na brzozy, które towarzyszą nam od dłuższego już czasu. Są jakieś dziwne - usychające, przełamane w pół, dosłownie „umierają stojąc”. Mijamy opuszczone domki. Są wtopione w krajobraz dzięki tradycyjne-

mu pokryciu dachów - darni. Rosną na nich żdzbla trawy i polne kwiaty. Jesienią pod wpływem ciągłych deszczy dachy będą wyglądały jak nasiąknięte wodą gąbki. Zbliżamy się do Narwiku. Naprzód docieramy na cmentarz żołnierzy Brygady Podhalańskiej w Ankenes. Cmentarz małeńki. Główna alejka prowadzi do mogiły Polaków poległych w walkach o Narwik. Na pionowej płycie granitowej napis:

„Pamięci 66 polskich żołnierzy
poległych w walce o wolność Norwegii i Polski
Pamięci 31 polskich obywateli
którzy stracili życie w Norwegii
w latach wojny 1940 - 1945
i zostali tutaj pochowani.”

Stoimy w zadumie, coś ścisza za gardło. W takich chwilach szczególnie czujemy się Polakami. Składamy wiązanek kwiatów z białoczerwoną chorągiewką. Jedziemy do





Narwiku. Po zwiedzeniu muzeum poświęconemu walkom o Narwik zatrzymujemy się pod pomnikiem marynarzy, którzy zginęli na niszczycielu „Grom”. Został on zatopiony 4 maja 1940 r. i spoczywa do dnia dzisiejszego na dnie Rombakkenfjordu.

Jedziemy dalej. Rozpoczyna się tundra, taka jaką sobie wyobrażałam i o jakiej opowiadałam dzieciom na lekcjach geografii. Obszar pokryty tylko mchami i porostami, gdzieś tam skarlłowacie brzozy. Wierzchołki gór w chmurach, wyglądają jakby dymyły. Widoki piękne. Gdy zatrzymaliśmy się by je podziwiać pojawiła się Laponka handlująca skórą reniferów, zachęcając nas do kupna.

Mieszkańcy tych terenów Samoowie - popularnie zwani Laponczykami zajmują się łowieniem ryb, hodowlą reniferów i sprzedażą swoich produktów. Mieszkają w tradycyjnych jurtach, które tylko na zimę zamieniają na ciepłe, drewniane domy.

Zatrzymujemy się przy suszarni ryb. Są to wysokie na 3 metry konstrukcje drewniane na kształt namiotu, do których przyczepia się ryby. Dorsze łowione w zimie są suszone do nadejścia lata. Wykorzystywane są do przygotowania typowo norweskich potraw np. lutadisk

Jedziemy w kierunku Alty.

Na ogromnej przestrzeni znajdują się tu niezwykle prehistoryczne i największe w Europie północnej rytzy skalne. Powstały jak się przypuszcza 2500 - 6000 lat temu. Są jednym z historycznie ważnych miejsc zarejestrowanych przez UNESCO.

Wychodząc z muzeum zauważyłam krzew kwitnącego bzu. Niesamowite - tyle kilometrów na północ od koła polarnego!

Krzew wysoki jak u nas, miał jednak drobniejsze liście i kwiatostan. Jego zapach przypominał mi maj w Śremie. Cały czas jedziemy tzw. „szlakiem reniferów”. Rzeczywiście można od czasu do czasu zobaczyć niewielkie stada tych zwierząt. Gdy wypatrzyliśmy kilka reniferów pasących się dosyć blisko, autokar zatrzymał się. Jednak na widok tyłu fotoreporterów zwierzęta pospieszenie oddaliły się.

Jedziemy do Hammerfest. Jest to najdalej na północ wysunięte miasto świata.

Mieszkańcy utrzymują się z rybołówstwa. Wracamy z Hammerfest i jadąc wzdłuż fiordu Porsanger docieramy do miejscowości Kafjord. Tutaj wsiadamy na prom i płyniemy na wyspę Mage-roya. Jest tu cel naszej wycieczki Nordkapp - Przylądek Północny.

foto: autorka i A. SZCZEŚNIAK



Jak się chroni?

Co się chroni?

Będąc świadkiem powstania nowych, prawnie chronionych obiektów przyrodniczych możemy mieć wątpliwości, czym właściwie różni się np.: park krajobrazowy od obszaru chronionego lub zespołu przyrodniczo-krajobrazowego. Dlaczego w danym miejscu utworzono użytek ekologiczny a nie rezerwat przyrody?

Jakie formy ochrony są stosowane w Polsce? Co je odróżnia?

Postępowanie w tej kwestii reguluje „Ustawa o ochronie przyrody” z dnia 16 października 1991 r. Zastąpiła ona

6) wprowadzenie ochrony indywidualnej w drodze uznania określonego obiektu za”

a) pomnik przyrody b) stanowisko dokumentacyjne c) użytek ekologiczny d) zespół przyrodniczo-krajobrazowy.

Spójrzmy na pierwsze cztery formy ochrony przyrody. Są to przestrzenne formy ochrony tworzące tzw. system obszarów chronionych.

Park narodowy: obejmuje obszar, wyróżniający się szczególnymi wartościami naukowymi, przyrodniczymi,

społecznymi, kulturowymi o powierzchni nie mniejszej niż 100 ha, na którym ochronie podlega całość przyrody oraz krajobraz. Jest to najwyższa forma ochrony, stosowana na całym świecie. Wszelkie działania na terenie parku narodowego podporządkowane są ochronie przyrody i mają pierwszeństwo przed wszystkimi innymi działaniami. Nadrzędnym celem parku narodowego jest poznanie i zachowanie wszystkich elementów przyrody danego terenu, a także odtwierzanie zniekształconych i zanikłych ogniw rodzimej przyrody. Wokół parku narodowego tworzy się strefę ochronną, zwa-



poprzednią ustawę z roku 1949. Nowa ustawa nie tylko zachowała dotychczas istniejące formy prawnej ochrony przyrody jak parki narodowe, rezerwaty przyrody, pomniki przyrody i gatunkową ochronę roślin i zwierząt, ale w celu zwiększenia skuteczności ochrony, wprowadziła do prawodawstwa kilka nowych form.

Na jej mocy istnieje obecnie możliwość tworzenia:

1) parków narodowych 2) rezerwatów przyrody 3) parków krajobrazowych 4) obszarów chronionego krajobrazu 5) wprowadzenie ochrony gatunków roślin i zwierząt

na otuliną, która zabezpiecza park przed szkodliwym wpływem otoczenia. Statut parku narodowego nadaje Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (M.O.Ś.Z.N. i L.).

Największym parkiem narodowym w Polsce jest obecnie Biebrzański P.N. o powierzchni 59 223 ha. Powierzchnia otuliny to 66 825 ha. Powstał on w 1993 roku. Z kolei najbliższym nam parkiem narodowym jest Wielkopolski P.N. powstały już w roku 1957. Jego powierzchnia sięga 10 000 ha.



warciańskiego krajobrazu łęgowe-
go i niezwykle bogatej fauny i flo-
ry lub rezerwat „Miranowo” koło
Dolska.

Park krajobrazowy: jest to
obszar chroniony ze względu na
wartości przyrodnicze, historyczne
kulturowe, a celem jego istnienia
jest zachowanie i popularyzacja
tych wartości z jednoczesnym za-
chowaniem racjonalnej gospodar-
ki. Tak więc grunty rolne, leśne i
inne nieruchomości znajdujące się
w granicach parku krajobrazowe-
go pozostawia się w gospodar-
czym wykorzystaniu. Możliwość ta
wyraźnie różni tę formę ochrony
od omówionych powyżej, bardziej

Rezerwat przyrody: jest to wysoka rangą forma
ochrony przyrody lecz odnosząca się do znacznie mniej-
szych powierzchni niż w przypadku parków narodowych.
Rezerwat przyrody to obszar zachowany w stanie natural-
nym lub mało zmienionym, na którym występują okreś-
lone gatunki roślin i zwierząt, elementy przyrody nieożywo-
nej mające istotne wartości nauko-
we, przyrodnicze, kulturowe bądź
krajobrazowe. Jeśli w przypadku
parku narodowego tworzenie otu-
liny jest obowiązkowe tak w odnie-
sieniu do rezerwatu jest możliwe
lecz nie obligatoryjne. Głównym
celem tworzenia rezerwatów jest za-
chowanie pewnych fragmentów
przyrody. Przedmiotem ochrony
może być całość przyrody lub też jej
poszczególne składniki np. konkret-
ne gatunki lub walory krajobrazo-
we. Dlatego rezerваты przyrody
mogą być np.: leśne, florystyczne,
faunistyczne, wodne, krajobrazo-
we, torfowiskowe. Poza tym rezer-
wat może być rezerwatem ścisłym a
więc całkowicie wyłączonym z inge-
rencji człowieka lub częściowym, w którym dopuszczalne
jest stosowanie określonych zabiegów. Rezerwat przyro-
dy powołuje M.O.Ś.Z.N.i L. Przykładami rezerwatów przy-
rody z najbliższych okolic Śremu są: rezerwat florystycz-
ny „Goździk siny” w Grzybnie o powierzchni 3,5 ha stwo-
rzony w celu ochrony największego w Wielkopolsce sta-
nowiska goździka sinego, rezerwat krajobrazowy „Krajko-
wo” o powierzchni 160 ha utworzony w celu ochrony nad-

rygorystycznych. Inny jest bowiem, w porównaniu z par-
kiem narodowym lub rezerwatem przyrody cel parku kra-
jobrazowego - zachowanie i popularyzacja jego wartości
przyrodniczych, historycznych i kulturowych w warunkach
racjonalnego gospodarowania. Wokół parku krajobrazo-



wego może być utworzona otulina a utworzenie parku na-
stępuje w drodze rozporządzenia wojewody.

Tuż za drzwiami Śremu znajdują się dwa parki krajo-
brazowe. Park Krajobrazowy im. Dezyderygo Chłapowskie-
go obejmujący powierzchnię 17 200 ha, z tego na terenie
gminy Śrem 2 640 ha, oraz Rogaliński Park Krajobrazowy
o powierzchni 12 750 ha.



Obszar chronionego krajobrazu: jest to kompleks terenów o różnych typach ekosystemów. Obszar chronionego krajobrazu obejmuje teren większy niż park krajobrazowy, o krajobrazie charakterystycznym dla danego regionu. Działalność gospodarcza na tym obszarze nie ulega poważniejszemu ograniczeniu, lecz powinna być tak ukierunkowana by nie naruszać stanu względnej równowagi ekologicznej. Tak więc, nie jest to bardzo rygorystyczna forma ochrony, dlatego obejmuje powierzchnie znacznie większe niż w przypadku innych form, odnosząc się do obiektów o mniejszym znaczeniu i wartości naukowej, przyrodniczej, krajobrazowej czy historycznej. Obszar chronionego krajobrazu wyznacza wojewoda w drodze rozporządzenia lub organy gminy.

W przypadku trzech pierwszych, najwyższych rangą, form ochrony przyrody czyli parku narodowego, rezerwatu przyrody i parku krajobrazowego sporządza się specjalne plany ich ochrony, które są zatwierdzane przez organ powołujący obiekt czyli M.O.Ś.Z.N. i L. lub wojewodę. Obiekty te uwzględnia się w planach zagospodarowania przestrzennego.

Poza tym, co bardzo istotne, cztery wspomniane formy ochrony przyrody tworzą tzw. **system obszarów chronionych**. Chodzi o to, aby cenne przyrodniczo obszary nie stanowiły wyizolowanych wysp lecz w miarę możliwości łączyły się ze sobą tworząc, korytarze ekologiczne, środowiskowe. Skuteczność działania krajowego systemu obszarów chronio-

nych polega więc na współdziałaniu wszystkich czterech form ochrony przyrody. Obowiązek taki nakłada na organy tworzące owe formy ochrony wspomniana „Ustawa o ochronie przyrody”. Celem tworzenia takiego systemu jest przede wszystkim utrzymanie samoregulacji procesów przyrodniczych, co jest możliwe na stosunkowo dużym obszarze. Tylko w takiej sytuacji można myśleć o utrzymaniu różnorodności biologicznej, naturalnego reżimu wód, stosunków klimatycznych a także warunków rekreacji i turystyki. Zgodnie z planami Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Poznaniu system obszarów

chronionych w województwie poznańskim powinien objąć 70% jego powierzchni. W podobnym procencie system ten obejmuje także tereny gminy Śrem. Proces tworzenia systemów nadal trwa i w największym stopniu został zrealizowany w zakresie tworzenia parków krajobrazowych oraz obszarów chronionego krajobrazu. W kolejnym, marcowym numerze „Gazety Śremskiej” przedstawie pozostałe, wymienione na wstępie formy ochrony przyrody w Polsce.

*Tekst i foto
Michał LORENC*

1. Rezerwat „Krajkowo”
2. Śródleśne pastwiska w rezerwacie „Krajkowo”
3. Dęby w Rogalińskim Parku Krajobrazowym
4. Śródpolne aleje drzew P.K. im. D. Chłapowskiego
5. Zabytkowa śródleśna kaplica w P.K. im. D. Chłapowskiego.



Śremskie zespoły muzyczne

*Zabawa podmiejska,
z soboty na niedzielę dłużej gra orkiestra.
Nie miejska, nie wiejska,
zabawa podmiejska,
wygra kto śmielej gra.
(piosenka P. Szczepanika)*

Tym wdzięcznym cytatem chciałbym rozpocząć opowieść o naszych śremskich zespołach muzycznych, które przygrywają na wielu zabawach i weselach. Chciałbym znaleźć odpowiedź na pytanie o rolę jaką spełniają w dzisiejszych czasach wyposażone w nowoczesny sprzęt, ale jednak tradycyjne w repertuarze zespoły. Jest ich niewątpliwie wiele w naszej okolicy. Istnieje jednak kilka zespołów grających, można powiedzieć, tzw. muzykę środka i te postanowiłem czytelnikom nieco przybliżyć.

Muzycy, jak wiadomo, aby stać się dobrymi w swoim fachu, muszą mieć pewne doświadczenie, które przychodzi z czasem. Zaczniemy więc może od zespołu Romana Szydłowskiego, który sam grywał w przeróżnych grupach i z różnymi ludźmi, zanim powstał jego obecny zespół. Cała jego muzyczna kariera trwa już prawie trzydzieści lat, od 1969 roku. Dopiero od niedawna występują także samodzielnie jego dwaj synowie. Muzykowanie chłopaków zaczęło się od grania na imprezach charytatywnych np.: w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Ojciec jednak zaczął grać już w szkole. Chodził do Technikum Rolniczego w Grzybnie. Istniał tam szkolny zespół Dzięcioły. Od 1969 roku Roman Szydłowski zaczął grać w tym zespole. Wspomina go tak: „Był to zespół big bitowy, lata sześćdziesiąte, były różnego typu konkursy, maratony big bitowe. Skład naszego zespołu był typowy jak na tamte czasy: gitara basowa, solowa, gitara harmoniczna, perkusja i instrument klawiszowy. Wtedy graliśmy na potrzeby szkoły. Owszem, wyjeżdżaliśmy też na imprezy do innych szkół, gdy nas proszono, między innymi do Łekna, do szkoły rachunkowości. Chodziły tam same dziewczyny, więc myśmy zabierali instrumenty i wybieraliśmy się na imprezy do Łekna. Chłopcy ze szkoły w Grzybnie bawili się, a myśmy grali”.

Zapytałem Romana Szydłowskiego również o to, czy zespół miał w tamtych czasach jakąś swobodę w działa-

niu i możliwości własnej inwencji. Odpowiedział, że nie było żadnych ograniczeń, jeżeli chodzi o dobór repertuaru, wykonawców. Powiedział również „Większym problemem była jedynie kwestia gdzie grać. Wiadomo, że wtedy zespół nie miał takiej siły przebicia jak teraz. Mimo to byliśmy znani w najbliższej okolicy, ponieważ w Śremie na scenie kina Klubowego wielokrotnie występowaaliśmy razem z zespołami śremskimi, bez obaw, że się nie spodobamy jako zespół wiejski z Grzybna. Tradycja była taka, że zawsze istniał szkolny zespół i zawsze nazywał się Dzięcioły. Jedni odchodzili, a inni przychodzili. Myśmy byli drugim składem. Graliśmy 5 lat, gdy chodziliśmy do szkoły. Po nas jeszcze przez 5 lat zespół się utrzymywał, a potem się rozwiązał. Reaktywował się później jeszcze na trzy, cztery lata przy mojej pomocy. Wróciłem bowiem do szkoły już jako jej pracownik i jestem tam do dzisiaj. Ja ze szkolnym zespołem już potem nie grałem, tylko pomagałem żeby się zebrali. Później ten zespół także się rozpadł. Przyszły nowe czasy i nowe instrumenty, na które szkołę już nie było stać. W miejsce tego zespołu powstał ludowo-taneczny, który do dzisiaj istnieje. W tym okresie ja zacząłem grać dorywczo z wieloma muzykami i zespołami w Śremie. Grałem np.: w Śremskim Ośrodku Kultury, który mieścił się wtedy przy ulicy Poznańskiej naprzeciwko liceum. Występowaliśmy tam w składzie: nieżyjący już Mirek Dominiczak, Andrzej Piasecki i Janusz Borowczyk. Graliśmy tam 2 lata. W tym czasie byliśmy w NRD z zespołem ludowym z liceum. Była to wymiana kulturalna, jeden zespół tańczył, a myśmy grali. Oprócz tego występowaliśmy na różnych imprezach, np.: w czasie świąt ludowych.

W końcu zacząłem grać w zespole Alfa i przez 15 lat (od 1979 do 1993 roku włącznie) byliśmy stałą grupą w restauracji Balbinka. W Balbinie odbywały się głównie wesela, a w karnawale zabawy zakładowe.

Znacznie później, bo od 1981 roku zaczął grać inny śremski zespół - Regent. Powstał on także w zupełnie inny sposób. Obecnie jego kierownikiem jest C. Rozmiarzek. Początki opisuje on tak: „Było nas kilku kolegów. Razem mieszkaliśmy na jednej ulicy. Później dwóch z nas było w wojsku. Nauczyli się tam grać na gitarach. Gdy koledzy wyszli z wojska, pomału tworzył się zespół. Próbowaliśmy wspólnie coś zdyktować. Kupiliśmy trochę sprzętu za pożyczone pieniądze i na tym bazowaliśmy. Jesteśmy wszyscy samoukami. W zespole przez pewien czas grało dwóch braci. Jeden na perkusji, a drugi na gitarze. Ja także na gitarze. Jeden z nas grał jeszcze na gitarze basowej. Nie mieliśmy wtedy organów. To były pierwsze dwa lata prób, zmagani, różnie to wyglądało. Później w 1983 roku postanowiliśmy jeszcze kogoś przyjąć na klawisze. Pierwsze występy były bardziej rodzinne. Czasami ktoś nas zwerbował, bo usłyszał, że jest jakiś młody zespół. Potem pojawił się pomysł, żeby grać na zabawach. Pierwsza zabawa odbyła się w Międzychodzie. Stopniowo było ich coraz więcej. Granie wychodziło nam coraz lepiej. Później dosyć dużo graliśmy na zabawach w Nochowie, trochę w Pyszącej, w Księginkach i wszędzie dookoła. W międzyczasie trafiały się wesela. Dorobiliśmy się wtedy także repertuaru typowo weselnego i zabawowego. Typowo wiejskie zabawy przy piwie i przy winie skończyły się. Popularność przeszła na dyskoteki związane oczywiście z oświetleniem i disc jockey'em. Repertuar weselny różni się trochę od zabawowego. Na zabawach grało się muzykę bardziej młodzieżową, a na weselach częściej dla starszych ludzi, którzy potrzebują np.: poleczki czy innej melodii z dawnych lat. „Co co motywowało kolegów do założenia zespołu? C. Rozmiarzek powiedział: „To było po prostu zauroczenie muzyką. Koledzy przyjechali z wojska, nauczyli się tam czegoś grać, ja też próbowałem, coś podpatrzyłem. Gitary podłączyliśmy pod wzmacniacze radiowe, nie mieliśmy wtedy osobnych wzmacniaczy. W końcu kolega Andrzej powiedział, że przydałaby się perkusja, wtedy może założyłoby się zespół. Kupiliśmy więc za wspólne pieniądze perkusję. Powiedzieliśmy sobie: co będzie, to będzie. Za młodu bywaliśmy na wielu zabawach i napatrzyliśmy się na różne zespoły. Podziwialiśmy je widząc jak pięknie grają i jak młodzież się przy tym fajnie bawi”.

Zespół nie reklamuje się, jest bowiem znany i ludzie się sami starają, aby go na uroczystość zamówić.

Najmłodszym wreszcie zespołem, z którym udało mi się porozmawiać jest Aspekt. Początki zespołu to rok 1985. Zaczął działać w trójosobowym składzie bez Marka Jankowskiego, który gra obecnie na klawiszach. Gru-

pa nie miała jakiejś większej koncepcji działania. Chodziło po prostu o cieszenie się muzyką. Aby jednak dorobić się pokaźnego repertuaru członkowie zespołu musieli uporczywie ćwiczyć i pracować nad opracowaniem utworów i zgraniem się jako zespół. Pan Marek Jankowski wspomina, że gdy miał 7 lat, zaczął uczyć się w Ognisku Muzycznym. Gra już 20 lat, ale szkoła nauczyła go tylko gry z nut. Pan Marek śmieje się, przypominając sobie czasy, gdy mógł zagrać z nut wszystko, ale problem był jeden prosty rock'n roll wykonywany zespołowo. Marek Jankowski mówi: „Stawialiśmy przede wszystkim na jakość. Jeżeli aranżowaliśmy dany utwór na podstawie nagrania z kasety, wtedy staraliśmy się usłyszeć i skopionować najdrobniejsze kawałeczki, solóweczki, w miarę możliwości oczywiście”. Mariusz Tomczak wyjaśnia: „W 90 procentach aranżowaliśmy utwory z kaset, nie bazując na nutach, opracowaniach itp. Teraz zaczęły się już pojawiać interesujące nas nuty, ale w końcu lat 80-tych były z tym problemy, nawet z samymi kasetami”.

Wszystkie te zmagania zakończyły się jednak sukcesem, bowiem zespół ostatecznie dorobił się 150 utworów i był to już repertuar umożliwiający występy publiczne. Półtora roku od założenia, gdy dołączył pan Marek, zespół podjął konkretną decyzję, że będzie grał na imprezach karnawałowych, uroczystościach weselnych i innych imprezach. Kierownikiem został perkusista Mariusz Tomczak, który już w momencie tworzenia zespołu miał duże doświadczenie. W sumie w zespole jest perkusja, gitara basowa, solowa i instrumenty klawiszowe.

Na początku było kilka aspektów grania muzyki: bawić się bardziej koncertowo, albo grać na imprezach, uroczystościach. Wybrano ten drugi aspekt, stąd nazwa zespołu. W 1986 roku grupa po raz pierwszy wystąpiła w trójkę. W 1989 roku na sali widowiskowej Odlewni Żeliwa zapromował ich Bolesław Wośkowiak. Wymagało to wielkiego zaufania z jego strony wobec młodego pokolenia i jeszcze nieznanego wtedy zespołu. Aspekt jest mu do dzisiaj za to bardzo wdzięczny. Tą pierwszą imprezą była studniówka śremskiego liceum. Bolesław Wośkowiak uznał, że zespół sprawdził się i zaangażował go na Sylwestra w następnym roku. Przez długi czas Aspekt grał każdą studniówkę i każdy bal maturalny. Do połowy 1996 roku występowali na balach karnawałowych, głównie w sali Odlewni Żeliwa. W restauracji Relax stanowili stały zespół przez jeden rok. Imprezy odbywały się więc głównie na terenie Śremu i okolicy, ale czasami również dalej np.: w Dżonkowie koło Zielonej Góry, czy w Poznaniu. Były to wesela i zabawy karnawałowe. Aspekt grał także w województwie kaliskim. Janusz Pawłowski wspomina:

„Nie znaliśmy tamtejszych obyczajów. Wesela zaczynają się tam od godziny ok. 13 i trwają do ok. 7 rano. Ludzie mieli taki temperament, że w końcu przerabialiśmy wolne kawalki na szybkie. Mamy też na swoim koncie 4-dniowy maraton grania. Były to dwa wesela, wieczorek starych melodii i poprawiny. Każda z tych imprez trwała do rana.

W 1996 roku zaplanowaliśmy sobie półtoraroczną przerwę.

Obecnie zespół powraca na scenę. Po karnawale Aspekt zamierza jeszcze włączyć do swojego składu saksofonistę. Już kiedyś w ich karierze ten instrument się pojawił. Był to saksofon elektryczny. Instrument dynamiczny, tak jak tradycyjny, tyle że dźwięk wydobywa się z głośników. Grał na nim Marek Jankowski.

Tak wyglądałaby w skrócie historia tych trzech zespołów. Gdy zamawiamy orkiestrę na wesela, czy na bal, nie interesuje nas jednak historia zespołów, lecz to jaką muzykę grają.

Otóż okazuje się, że muzycy z wszystkich tych zespołów zgadzają się co do tego, że naczelną zasadą doboru utworów, zwłaszcza na weselach, jest dostosowanie się do gustu większości bawiących się, czyli granie tak zwanej muzyki środka. Wszystkie zespoły mają także bardzo szeroki repertuar, z którego w danym sezonie grają tylko jego najnowsza i najmodniejsza część.

Zespół Romana Szydłowskiego zaprezentować może bardzo szeroki repertuar, od starszych utworów, przedwojennych tang, aż do nowszych kawalków. Repertuar podlega oczywiście ciągłym zmianom. To co lansowane jest w telewizji, w radiu na listach przebojów ma swoje odbicie także w zestawie weselnych piosenek.

Zespół Regent preferuje muzykę taneczną. Ich repertuar jest typowo weselny. Trochę inaczej było, kiedyś, o czym już wspominałem, więcej było młodzieżowej muzyki, którą grano na zabawach wiejskich. Do repertuaru dochodzi co roku wiele utworów, które są przebojami. W tym roku np.: „Takie tango” Budki Suflera. C. Rozmiarrek mówi, że cały repertuar można już szacować na powyżej tysiąca.

Wspominałem już, że zespół Aspekt w momencie pierwszej imprezy miał w swoim wyborze opracowanych 150 utworów. W tej chwili można już mówić o 600. Na imprezach gra się zwykle w granicach 80 - 90 utworów.

Zespół Aspekt w okresie grania dla własnej satysfakcji preferował polskiego rocka. Bazowali na Budce Suflera, Perfekcie, Lombardzie, Kombi i Lady Punk. Po dzisiejszy dzień zresztą coś z tego zostało. Gros ludzi z pokolenia, w którym modna była taka właśnie muzyka przy-

chodzi na zabawy. Ludzie wspominają przy tym różne szczęśliwe chwile swojego życia. Obecnie zespół stara się mieć w repertuarze przekrój piosenek wszystkich lat 60-tych, 70-tych, 80-tych i 90-tych.

Ostatnio kontrowersyjnym rodzajem muzyki jest tzw. disco polo. Wiadomo jednak, że właśnie na wielu weselach gra się tego bardzo wiele i również wielu ludzi nie wyobraża sobie pewnie bez tej muzyki swojskiego wesela. Co jednak sądzą na ten temat muzycy z zespołów?

R. Szydłowski mówi: „Jest to w tej chwili podstawa na weselach. Co dziwne, bawią się przy tej muzyce, ci którzy na co dzień mówią, że jej nie słuchają. Ale gdy przychodzi do zabawy to właśnie najlepiej się przy tym bawić”.

Zespół Regent także nie stroni od tego gatunku. C. Rozmiarrek nawet podkreśla, że muzyki disco polo jest u nich dosyć sporo, chociaż mówi: „Teraz stopniowo odchodzimy od tego. Repertuar disco polo jest w tej chwili tak bogaty, że obserwuje się pewien przesyt. Po prostu pomysły na tę muzykę już się skończyły. To, co panowie z disco polo mieli już podrobić, to podrobili. Niektórzy tego nie lubią, inni znowu przychodzą sami i proszą, aby coś z tego repertuaru zagrać.

Członkowie z zespołu Aspekt uważają, że należy niezależnie od swoich upodobań grać ten gatunek muzyki, bowiem jest to na weselach faktycznie niezbędne. O swoich własnych preferencjach nie wspominają, zostawiając je dla siebie.

Pan Kocot mówi: „Zdarzało się tak, że pan młody prosił o wesele, jak typowy dancing, bez żadnej muzyki disco polo, ale goście tego nie chcieli, i wtedy trzeba było balansować między jednym, a drugim.

Z muzykami z zespołów rozmawiałem także na temat miejsca w dzisiejszych czasach tradycyjnie granej i śpiewanej muzyki.

Wszyscy oni zgodnie podkreślają, że w dzisiejszych czasach na kupno nowego sprzętu wydaje się tysiące złotych, ponieważ ciągle pojawiają się jakieś nowinki. Zaważają także pewien okres zachłystnięcia się postępem, kiedy to samodzielnymi muzycy podrabiali całe zespoły. Okazało się jednak, że sytuacja wróciła później do pewnej normy.

R. Szydłowski stwierdził, że były to różne okresy i różne mody. Np.: najpierw modne były saksofony, potem nie, a teraz wracają i saksofony i akordeony.

Paweł FISCHER

Pomnik żołnierzy radzieckich

W styczniu minęła kolejna rocznica wyzwolenia Śremu spod okupacji hitlerowskiej. Pamiątką po tym wydarzeniu jest pomnik poświęcony żołnierzom Armii Czerwonej poległym na ziemi śremskiej a znajdujący się obecnie na cmentarzu komunalnym na Helenkach. Pomnik ten kilka razy zmieniał swój wygląd a także lokalizację.

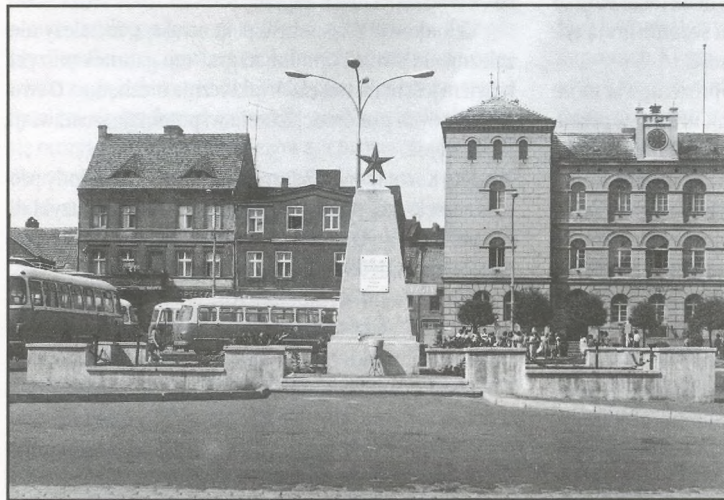
Z nastaniem roku 1945 widoczne było, że wojna szybko zmierza ku końcowi. Jednak na znacznym obszarze Polski stacjonowały w dalszym ciągu okupacyjne wojska niemieckie. W mroźnych dniach stycznia ruszyła znad Wisły, od Bałtyku

Po stronie przeciwnej znajdowało się ugrupowanie złożone z jednostek Grupy Armii „A” pod dowództwem generała A. Harpe, na które składało się ponad 400 tys. żołnierzy, 1,2 tys. czołgów i 1,3 tys. samolotów. Uderzenie wojsk radzieckich zapoczątkowane 12 stycznia nad Wisłą było druzgocące. Wojska niemieckie, chcąc uniknąć zagłady wycofywały się na całej linii frontu.

W Wielkopolsce działania wojenne prowadzone przez 1 Front Białoruski zaczęły się 20 stycznia w okolicach Koła a już 29 stycznia wojska radzieckie przekroczyły dawną granicę Polski koło Zbąszynia. Broniły się jedynie izolowane grupy wojsk hitlerowskich zgromadzone w twierdzach Poznań i Piły.

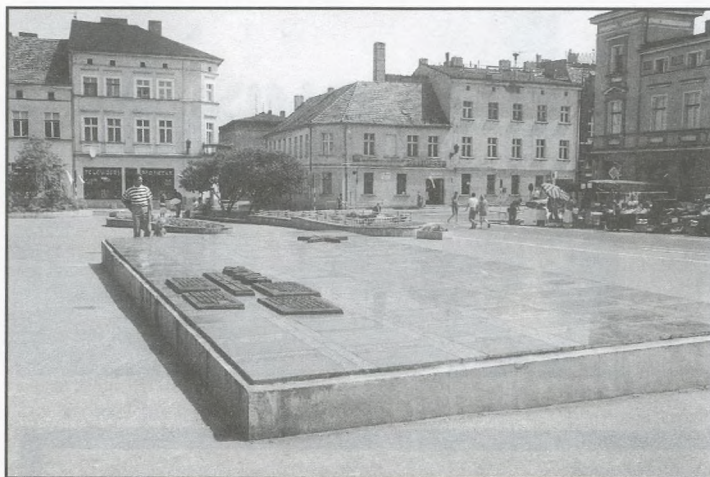
Śrem znalazł się na lewym skrzydle Frontu Białoruskiego prowadzącym od Jarocina po Kościan i Nowy Tomysl. W jego skład wchodziły: 33 armia ogólnowojskowa gen. płk. W. Cwietajewa, 69 armia ogólnowojskowa gen. płk. W. Kołpaczki z 7 samodzielnym korpusem kawalerii gwardii gen. lejtn. M. Konstantinowa oraz 11 samodzielnym korpusem pancernym gen. mjr F. Rudkika.

Od połowy stycznia w Śremie obserwowane się pierwsze objawy paniki wśród władz hitlerowskich i ludności niemieckiej. Zarządzona 18 stycznia ewakuacja spowodowała, że miasto opuściło około 150 furmanek z ucieki-



na północy aż po Dunaj na południu wielka ofensywa wojsk radzieckich. Wielkopolska znalazła się na trasie głównego kierunku strategicznego prowadzącego w stronę Berlina. Ze strony radzieckiej w operacji wiślańsko-odrzańskiej, prowadzącej przez Wielkopolskę brały udział: 1 Front Białoruski pod dowództwem marszałka G. Żukowa oraz 1 Front Ukraiński dowodzony przez marszałka I. Koniewa. Oba fronty liczyły łącznie 2.200 tys. żołnierzy, 6,5 tys. czołgów i 5 tys. samolotów.

nierami. W kolejnych dniach wyjechało kilka pociągów ewakuacyjnych w kierunku Leszna i Głogowa. Przygotowania obronne sił hitlerowskich zakładały, że uderzenie wojsk radzieckich nastąpi z kierunku Środy. Wcześniej w koszarach zgromadzono kilkusetosobowy oddział zapasowy Wehrmachtu, oddział żołnierzy węgierskich, jednostkę Volkssturmu a w cegielni na Wójtostwie kwaterujących tam lotników. Większością sił obsadzono stanowiska od strony szosy zaniemskiej i



poznańskiej, w mieście zaminowano most na Warcie, nad rzeką na Promenadzie znalazły się stanowiska Volkssturmu a na moście kolejowym przed koszarami umieszczono silne gniazdo karabinów maszynowych i broni przeciwpancernej.

W trakcie przygotowań do obrony, bohaterskiego czynu dokonał śremianin Stanisław Roszkiewicz, wieczorem 21 stycznia dostał się pod most, poprzecinał lonty łączące ładunki wybuchowe i niezauważony przez wartowników wrócił do domu.

Od wczesnych godzin rannych 23 stycznia od strony Książa słychać było silne detonacje. Pojawienie się koło południa trzech czołgów na Wójtostwie całkowicie zaskoczyło broniących się w cegielni Niemców. Po krótkiej wymianie ognia liczący około 70 żołnierzy oddział poddał się. Dwa inne czołgi zlikwidowały punkt obserwacyjny na wzniesieniu, gdzie znajdował się cmentarz Zakładu dla Ubogich a później kilka posterunków na dachach domów przy obecnej ulicy Mickiewicza. Po wjechaniu czołgów na rynek wyległy grupy mieszkańców witając żołnierzy. Wkrótce na domach pojawiły się białoczerwone flagi. Jednak walka nie była jeszcze zakończona, czołgi skierowały się w stronę koszar, o zdobycie których walczone kilka godzin. Większe starcia trwały tuż za miastem przy szosie nochowskiej, a później poznańskiej. Na niewiele zdało się ostrzeliwanie ze zwiadowczego samolotu niemieckiego. Część załogi koszar wycofała się w stronę Błociszewa i Czempinia pozostawiając około 80 zabitych.

W walkach na terenie Śremu poległo 7 żołnierzy radzieckich (2 oficerów i 5 szeregowych) wchodzących w skład plutonu pancernego 3 batalionu 65 brygady pancernej. Rosjanie pochowali ich tymczasowo na skwerze przy zbiegu obecnych ulic Mickiewicza i Kilińskiego, aby później zabrać do ojczyzny. W miejscu tym ustawiono niewielki metrowej wysokości betonowy obelisk z napisem w języku rosyjskim i polskim „Cześć bohaterom oswobodzicielom Ziemi Polskiej”. Dalszych 18 żołnierzy poległych w pobliżu Śremu, także tymczasowo pochowano na cmentarzu niemieckim. Po przejściu fron-

tu zamierzano początkowo wszystkich żołnierzy pogrzebać na cmentarzu. Jednak na stanowcze życzenie powiatowego komendanta wojennego - mjr K. Głębocko zwłoki przeniesiono na rynek w miejsce gdzie wcześniej znajdowała się stacja benzynowa. W tym celu usunięto zbiorniki benzynowe i tam pochowano Rosjan, tam też ustawiono betonowy obelisk.

Jednak już wkrótce w jego miejsce powstał duży pomnik, zapewne wg projektu władz wojennych. Pomnik ustawiono nieco w innym miejscu, przesuwając go bardziej na środek rynku. Składał się on z wysokiego (4 m) obelisku zwieńczonego gwiazdą, na bokach którego umocowano trzy marmurowe tablice z napi-

sami w języku rosyjskim „Wieczna chwała bohaterom poległym w bojach za wolność i niezawisłość naszej ojczyzny” oraz listą nazwisk poległych 25 żołnierzy. Odsłonięcia pomnika w marcu 1945 roku dokonał starosta powiatowy Konrad Kozłowski oraz powiatowy komendant wojenny mjr K. Głębocko. W stanie niemal niezmienionym pomnik przetrwał do roku 1980.

W wyniku przebudowy nawierzchni rynku zamierzano w jego centrum wznieść monumentalny pomnik Pamięci Narodowej wg koncepcji znanego poznańskiego plastyka Jerzego Sobocińskiego. Jednak z braku dostatecznych funduszy powstał ostatecznie skromny pomnik zachowany do dzisiaj. Płaską płytę (11×5 m) wyłożoną granitem ozdobiło sześcioma metalowymi plaketami z nazwiskami poległych w języku rosyjskim oraz gwiazdą. Projektantem pomnika jest Marian Banasiewicz, twórca licznych pomników w Wielkopolsce, metalowe plakety zaprojektował Jerzy Banasiewicz a wykonała je odlewnia żeliwa. Pomnik odsłonięto we wrześniu 1980 roku.

Po kilkunastu latach radni śremscy doszli do wniosku, że miejsce pomników nagrobnych jest na cmentarzu. Podjęte działania w tym kierunku wykonywane były w porozumieniu i za zgodą Konsula Generalnego Federacji Rosyjskiej z Poznania. Pomnik został rozebrany i przeprowadzono w dniach 4-6 i 8 listopada 1993 roku ekshumację pod nadzorem przedstawiciela wojewody poznańskiego Andrzeja Beryta - sekretarza Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przez poznańską firmę „Universum”. Mimo wielu zabiegów nie znaleziono szczątków żołnierzy, wykopano jedynie jeden piszczel ludzki i fragment buta wojskowego. Zagadką pozostaje czy ekshumacja prowadzona była we właściwym miejscu. Szczątki te wraz z ziemią w 10 urnach przeniesiono na cmentarz komunalny, gdzie odbył się symboliczny pogrzeb. W miejscu tym zrekonstruowano pomnik stojący wcześniej na śremskim rynku.

Tekst i zdjęcia
Zbigniew SZMIDT



scena kameralna
Relax



Z dniem 1 lutego przestaje istnieć **Scena Kameralna Relax**

Jan SIP



Foto: E KNASIAK



KINO SŁONKO ZAPRASZA w lutym

PLAC WASHINGTONA

31.01. - 2.02. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 17:00
Dramat psychologiczny, adaptacja powieści Henry Jamesa, wyreżyserowana przez Agnieszkę Holland. Nowy Jork, wiek XIX: nieśmiała panna, tyranizowana przez zamożnego ojca, spotyka urodziwego młodzieńca. Chłopak wyznaje miłość - niestety ojciec widzi w nim tylko łowcę posagów.

KOLA

31.01. - 2.02. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 19:00

GEORGE PROSTO Z DRZEWA

7-9.02. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 17:00
Film nawiązujący do klasycznych już opowieści o Tarzanie, tym razem utrzymany w bardzo komediowym stylu. Nie jest to złośliwa parodia „Tarzana” czy „Księgi dżungli”, ale opowiedziana niezwykle zabawnie romantyczna historia zderzenia różnych światów. Warto dodać, że film wyprodukowano w studiach Walta Disneya.

AIR FORCE ONE

7-9.02. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 19:00
Film sensacyjny. Prezydent USA powraca do domu po oficjalnej wizycie w Moskwie. Na pokładzie samolotu przebywa grupa rosyjskich dziennikarzy, mających przeprowadzić z nim wywiad. Są to jednak ludzie, którzy porwują samolot wraz z pasażerami. W rola głównych zobaczymy Harrisona Forda i Gary Oldmana.

SPICE GIRLS

14-16.02. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 19:00
Niebywała gratka dla wszystkich fanów tego zespołu - dziewczyny grają same siebie. Mnóstwo głośnej muzyki (nie tylko Spice Girls) i dynamiczna akcja - jednym słowem pełnometrażowy wideoklip.

BEZ TWARZY

14-16.02. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 19:00
Film sensacyjny. Kolejna doskonała rola Johna Travoltę; partneruje mu Nicolas Cage. Terrorysta dokonuje skrytobójczego zamachu, ofiarą pada syn policjanta. Po sześciu latach morderca zostaje zlokalizowany i unieszkodliwiony. Okazuje się jednak, że zdążył gdzieś podłożyć ładunek wybuchowy o wielkiej sile rażenia. Rozpoczyna się wyścig z czasem.

HISTORIE MIŁOSNE

21-22.02. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 19:00
Film w reżyserii Jerzego Stuhr, nagrodzony na festiwalu Filmów Fabularnych w Gdyni Złotymi Lwami. Czterech mężczyzn - granych przez tego samego aktora - zostaje wezwanych do tajemniczego urzędu. Funkcjonariusz zadaje im pytania dotyczące życia prywat-

nego. Po wyjściu, kolejno zostają poddani próbie: czy potrafią dochować wierności osobom, które kochają.

JUTRO NIE UMIERA NIGDY

27.02. - 2.03. piątek, sobota, niedziela, poniedziałek godz. 19:00
Po raz kolejny James Bond - agent Jej Królewskiej Mości ratuje świat. Tym razem jego przeciwnikiem jest potężny magnat prasowy, który uważa, że pokojem na świecie można dowolnie manipulować. Piękne kobiety, zapierające dech w piersiach pościgi i oczywiście Pierce Brosnan w roli głównej to niezaprzeczalne atuty tego wysoko budżetowego kina akcji.

ZIMOWE FERIE Z ŚOK-iem

- 26. 01. godz. 10:00, Szkoła Podstawowa nr 5, bilety: 2 zł
Teatr „Porywacze ciał” w baśni pt. „Poszukiwania”
- 27.01. Ferie w kinie Słonko, bilety 1 zł:
godz. 10:00 - „101 Dalmatyńczyków”
godz. 12:00 - „Faceci w czerni”
- 28.01. Godz. 10:00 Gry i zabawy w ŚOK
- 29.01. FORUM TEATRÓW SZKOLNYCH
impreza wyjazdowa do Poznania,
bezpłatna - informacje i zapisy w ŚOK
wyjazd godz. 8:15
- 2.02. godz. 10:00 Konkursy, zabawy, quizy
i turnieje z nagrodami - ŚOK
- 3.02. Ferie w Kinie Słonko, bilety 1 zł:
godz. 10:00 - „Zakochany kundel”
godz. 12:00 - „Świąteczna gorączka”
- 4. 02 godz. 11:00 „Hokus Pokus” - świat magii i iluzji dla
dzieci
scena kina „Słonko”, bilety 1 zł
- 5.02. godz. 11:00 Bał Przebierańców - zabawa dla dzieci
w wieku od 6 do 10 lat w ŚOK, wstęp wolny

IMPREZY

Recital MARTYNY JAKUBOWICZ - Muzyczna scena Kina Słonko,
bilety w cenie 13zł normalny i 9 zł ulgowy do nabycia w ŚOK



ŚREMIANIN

ROKU '97

Ks. MARIAN BRUCKI



Foto: archiwum Tygodnika Śremskiego i Zbigniew Szmidt

GAZETA ŚREMSKA - siedziba redakcji - Muzeum Śremskie, 63-100 Śrem, ul. Mickiewicza 89, tel. 061/28 35 938

Redagują: Mariusz KONDZIELA (redaktor naczelny), Barbara JAHNS (redaktor prowadzący).

Opracowanie graficzne: Robert CZAPRACKI. **Współpraca:** Eugeniusz FERSTER.

Wydawca: Zarząd Miejski w Śremie

Projekt okładki i zdjęcia: Mariusz DZIUBA.

Skład komputerowy, fotonaświetlanie: WIGO Pracownia Informatyczno-Graficzna, Śrem, tel./fax (061)28-30-216.

Druk: Zakład Poligraficzny S. Tomczak, Śrem, tel. (061) 28-35-068.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam oraz zmiany programów i terminów wprowadzonych po oddaniu numeru do druku.

DYSKOTEKA „POD PSEM I KOTEM” - SZK. PODST. NR 5



Profesjonalne przygotowanie do druku

- skanowanie
- skład komputerowy
- fotonaświetlanie



WIGO PRACOWNIA INFORMATYCZNO-GRAFICZNA

ŚREM, TEL./FAX 061 283 02 16